Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś dodatek: „Kobieta w domu i świecie"
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9342. *Lwów, czwartek 18 września 1930.* *Rok XXI*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

W WARSZAWIE SPOKÓJ!

Strajk manifestacyjny objął tylko robotników fabrycznych.

Lwów w ciemnościach.

Usiłowane podpalenie magazynu kolejowego we Lwowie.

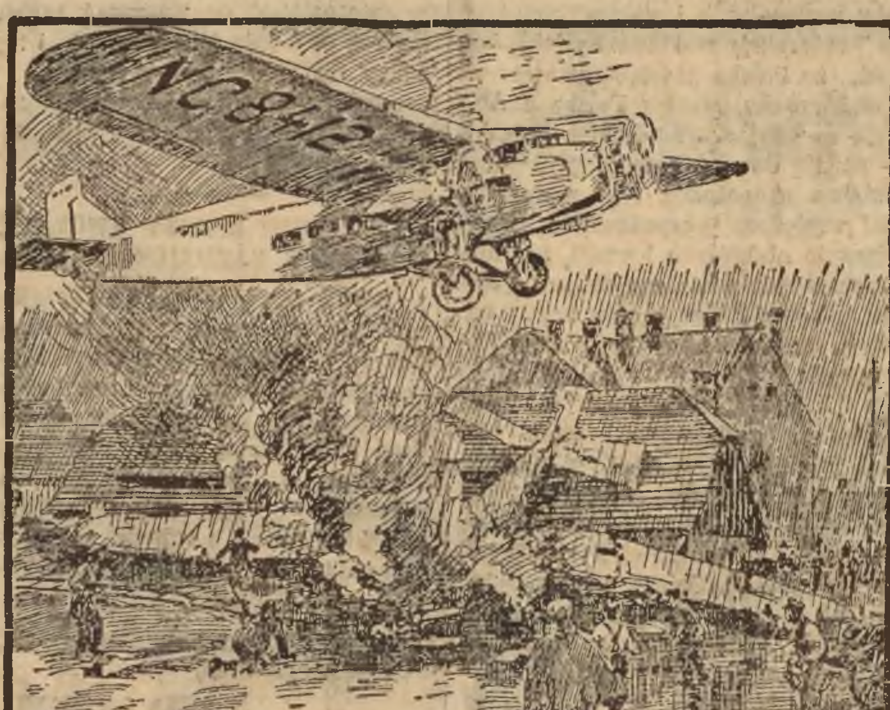
Katastrofalna burza nad powiatem sokalskim. — Subjekt handlowy jako drukarz komunistyczny. — Zamach morderczy w Sołonce.

POWRÓT MIN. PRYSTORA DO WARSZAWY.

Warszawa, 16. września. Pan minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor powrócił z Wilna i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

ZATRUCIE URZĘDNIKÓW AMBULANSU POCZTOWEGO.

Wilno, 16. września. (PAT). Po przybyciu pociągu osobowego na stację w Baranowiczach, służba stacyjna, widząc, że **drzwi ambulansu pocztowego Nr. 307 są zamknięte i nikt nie odpowiada** na pukanie z zewnątrz, przystąpiła do wyważenia drzwi. Wewnątrz znaleziono **urzędnika ambulansu Zbigniewa Budziszewskiego** i jego pomocnika **Antoniego Wiśniewskiego leżących na podłodze wagonu bez oznak życia.** Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził silne zatrucie gazem świetlnym. Zatrutych zabrało Pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala miejskiego, gdzie **zdołano przywrócić ich do życia.** Dochodzenie wykazało, że zbiornik gazowy posiadał kran bez kurka, co było właśnie przyczyną wypadku.



TRZY WYPADKI LOTNICZE.
(Do art. na str. 8)

ARCYBISKUP KOWALSKI PRAWOMOCNIE ZASĄDZONY.

Warszawa, 16 września. (st) W Sądzie Najwyższym znalazła dziś **epilog sprawa arcybiskupa marjawickiego Jana Kowalskiego,** skazanego przez dwie instancje na rok ciężkiego więzienia za bluźnierstwa zawarte w wydanych przez Kowalskiego komentarzach do Starego Testamentu. Komentarze te wymierzone są przeciw Kościołowi Katolickiemu oraz przeciw ofierze mszy św. Badany przez sędziego śledczego w tej sprawie, a następnie przesłuchany na rozprawie **Kowalski do winy nie przyznał się, oświadczając, że umieścił w tłumaczeniu Starego Testamentu** inkriminowane mu zwroty, jednakże stanowią one jedynie **wyraz przekonań wyznawców marjawityzmu** i książka przeznaczona była li tylko dla marjawitów. Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu skargi kasacyjnej, wniesionej przez obronę, oddalił ją, **wobec czego wyrok, skazujący Kowalskiego na rok więzienia z darowaniem mu połowy kary na zasadzie amnestji, stał się ostatecznie prawomocny** i winien być wykonany po zwróceniu aktów sprawy sądowi okręgowemu.

Rumunja
w przededniu ważnych rozstrzygnięć

Lwów, 17. września.

Ciężkie przesilenie ekonomiczne, dające się we znaki całej Europie, dotknęło nie w najmniejszym stopniu również **i Rumunję.** Odbiło się ono przedewszystkiem **na rolnictwie,** stanowiącem **podstawę gospodarstwa narodowego** państwa.

Jest to zagadnienie tak doniosłe **i tak piekące, iż** wobec niego ustąpić muszą na dalszy plan wszelkie kwestje natury politycznej, zamilknąć walka stronnictw, prowadzona dotychczas w Rumunji we formie bardzo ostrej.

Były w Rumunji pewne czynniki, które w utworzeniu dyktatury dopatrywały się pewnego rodzaju **panaceum,** jedynego skutecznego środka na wszelkie dolegliwości życia społecznego i politycznego. Kres tej agitacji położył sam **król Karol, który** wobec korespondenta **„Daily Herald"** kategorycznie oświadczył, **iż jest przeciwnikiem rządów dyktatorskich.** Pod wpływem tego oświadczenia wielki wpływowy dziennik **„Adeverul",** wysuwa projekt utworzenia nowego rządu, złożonego z **najtęższych fachowców,** a opartego na wszystkich partjach, jednem słowem **rządu jedności narodowej.**

Koncepcja ta znajduje **coraz szersze koła zwolenników,** którzy, wskazując na rzeczywiście **ciężką sytuację ekonomiczną państwa,** podnoszą, że do skutecznego rozwiązania tych doniosłych problemów **nie można** przystępować **pod kątem widzenia** tej czy innej **partji.**

Ani gabinet Maniu, ani żaden inny gabinet o zabarwieniu partyjnopolitycznem nie zdobędzie nigdy takiego autorytetu, zarówno w kraju, jak i za granicą, by zdołał skutecznie, a szybko opanować sytuację.

Gabinet jedności narodowej, złożony z wybitnych fachowców — to **pierwszy krok na** drodze **uzdrowienia życia parlamentarnego w Rumunji.**

Zadaniem jego byłoby w pierwszej linji wydanie szeregu **doraźnych zarządzeń** celem **ratowania rolnictwa,** a dalej złagodzenie antagonizmów partyjnych i uspokojenie kraju.

Wówczas możnaby dopiero przystąpić do **radykalnej zmiany** dotychczasowego systemu parlamentarnego w Rumunji, — do czego kluczem będzie **zmiana ordynacji wyborczej.** Zmiana idąca w tym kierunku, aby wynik wyborów odpowiadał rzeczywistym nastrojom i opinji całego społeczeństwa, aby w ślad za tem skład przyszłego parlamentu odgrywał decydującą rolę przy formowaniu się każdorazowego gabinetu.

Eksperyment to **nie łatwy** i napewno nie przypadający do smaku tym „zawodowym" niejako politykom, którzy interes osobisty i interes partji przekładają ponad dobro ogólne.

Ale eksperyment **potrzebny,** a nawet **konieczny,** o ile sfery decydujące myślą szczerze o uzdrowieniu życia ekonomicznego i politycznego Rumunji.

Zaznaczyć należy, że **król Karol osobiście** jest zdecydowanym zwolennikiem parlamentaryzmu, którego jednak gruntowną reformę uważa za wskazaną.

Wszystko wskazuje na to, że **Rumunja stoi w przededniu ważnych zmian i rozstrzygnięć,** które na jej życiu politycznem wycisną zupełnie nowe piętno. Czy to nastąpi już w najbliższych tygodniach, czy dopiero w ciągu paru miesięcy, — zależeć to będzie od tego, jak się ukształtuje położenie ekonomiczne Rumunji.

W każdym razie sytuacja obecna jest tego rodzaju, iż wymaga szybkich i stanowczych decyzyj. Toteż przebieg wydarzeń w Rumunji śledzimy z całą życzliwą uwagą i zainteresowaniem; śledzi go również i **cała Europa,** świadoma dobrze, że **Rumunja i Polska, to dwie barjery,** osłaniające Zachód od Czerwonego Wschodu.

Sensacyjny pomysł gwiazd filmowych.

IMPONUJĄCA REWJA W PARYŻU.

Paryż 16. września. (—) Najwybitniejsze gwiazdy ekranu, które niedawno wycofały się z filmu, wpadły na fenomenalny, iście amerykański pomysł: Oto znana nam miljarderka Corinne Griffith z towarzyszkami założyły w Paryżu instytut rewjowo-reklamowy, budzący zainteresowanie najwybitniejszych znawców. Onegdaj odbyła się inauguracyjna rewja, w czasie której jura przyznała jednomyślnie pierwszą nagrodę najoryginalniejszej reklamie, następującej treści: Rittera proszek do pieczywa i cukier waniljowy są najlepsze w świecie. 8289

Zmiana ustawy
dla ochrony swobody wyborów.

DEKRET P. PREZYDENTA ROZSZERZA USTAWĘ SEJMOWĄ.

Warszawa 16. września. (PAT) P. Prezydent Rzplitej wydał na wniosek Rady Ministrów w myśl art. 44 ust. 5 Konstytucji, rozporządzenie z mocą ustawy o karach dla ochrony swobody wyborów, zmieniające ustawę z d. 12 lutego 1930 o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędniczej, ustawa ta z dniem ogłoszenia rozporządzenia obecnego traci moc obowiązującą. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej rozszerza zakres postanowień karnych ustawy z dnia 12. lutego, wymierzonych tyl ko przeciw urzędnikom, rozciągając je na wszystkich obywateli państwa i uznając tylko popełnienie przestępstwa przez urzędnika w czasie urzędowania lub w związku z niem za okoliczność obciążającą.

Rozporządzenie rozszerza również zakres czynów karalnych, zaliczając do nich składanie głosów przez nieuprawnionych do głosowania i przyjmowanie lub żądanie korzyści majątkowych lub osobistych za głosowanie w sposób umówiony, lub za wywieranie wpływu na sposób głosowania osób uprawnionych. Pozatem rozporządzenie rozszerza karalność również na usiłowanie przestępstw przewidzianych w rozporządzeniu. Jednocześnie rozporządzenie znosi postanowienia ustawy z dnia 12. lutego, zawierające pojęcie domniemanego powoływania się urzędnika na swoje urzędowanie oraz na miejsce, przewidzianej przez ustawę z dnia 12. lutego procedury specjalnej, stanowi, że postępowanie w sprawach wytoczonych na podstawie obecnego rozporządzenia, odbywa się według postanowień kodeksu postępowania karnego.

Min. Zaleski o sytuacji w Polsce.

SEJM NIE BYŁ W STANIE UWZGLĘDNIĆ POTRZEB PAŃSTWA.

Wiedeń 16. września. (PAT) „N. Fr. Presse" ogłasza wywiad z ministrem Zaleskim na temat Paneuropy. Minister Zaleski przyklasnął wywodom kanclerza republiki austr. Schobera co do skuteczności układów regjonalnych i wskazał przytem na konferencję warszawską jako dowód, że Polska pracuje również w tym kierunku. Między Polską a Austrją — oświadczył minister Zaleski — panują dobre stosunki, gdyż oba państwa uzupełniają się nawzajem pod względem gospodarczym. Rozwiązanie niektórych kwestji, jak np. uregulowanie polskiego eksportu bydła, miałoby niewątpliwie wpływ na dalsze ożywienie tych stosunków. Na zapytanie o sytuację w Polsce, minister Zaleski oświadczył, że pod **względem politycznym stara się rząd polski kontynuować w ramach konstytucji program organizacji wewnętrznej. W myśl konstytucji przysługiwało Prezydentowi Rzplitej prawo rozwiązania Sejmu, skoro Sejm nie był w stanie uwzględnić potrzeb Państwa.** Pod względem gospodarczym — oświadczył minister Zaleski — odczuwamy wszyscy kryzys światowy. Niemniej jednak w Polsce osiągnęliśmy znaczne postępy w poprawie naszego bilansu handlowego, **rolnictwo nasze udoskonala się z dnia na dzień,** przemysł został oparty na zdrowych podstawach i jest przystosowany do wymagań rynku, chociaż podobnie jak świat cały i my mamy trudności. Jedną z nich, to **przeszkody stawiane eksportowi naszych głównych produktów, jak węgiel i bydło.**

—o—

PARLAMENT RZESZY ZWOŁANY NA 13. PAŹDZIERNIKA.

Berlin 16. września. (PAT) (Havas) Rząd Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu badał sytuację, wynikającą z rezultatów wyborów, przyczem postanowiono, że należy przeprowadzić energicznie nadal rozpoczęty program i przedstawić nowemu Reichstagowi jasno sprecyzowane projekty. **Termin zwołania parlamentu ustalono na dzień 13. października b. r.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

ARESZTOWANIE KURJERA KOMUNISTYCZNEGO NA GRANICY POL.

Wilno, 16 września. (PAT.) Na pograniczu polsko - sowieckiem w rejonie Iwieńca, **patrol K. O. P. aresztował podejrzanego osobnika,** który nielegalnie przekroczył granicę polsko-sowiecką. Przy aresztowanym znaleziono **trzy fałszywe paszporty na różne nazwiska** oraz większą ilość rozkazów i instrukcyj, adresowanych do **komunistycznej partji zachodniej Białorusi.** Pośród znalezionych przy kurjerze rozkazów szczególnie ciekawe są te, które tyczą wyborów do sejmu i senatu, bowiem Komintern poucza w nich przewódców jaczejek komunistycznych i komitety rejonowe, jak ma ją postępować wobec akcji wyborczej.

—o—

UCIECZKA PRZED KOLEKTYWIZACJĄ.

Brześć nad Bugiem. 16 września. (PAT.) W ostatnich dniach na odcinku granicznym Barowo **przekroczyło granicę z Rosji sowieckiej do Polski 17 obywateli sowieckich,** ratując się przed wprowadzoną przez rząd sowiecki **kolektywizacją.**

—o—

KOLEJOWE PRACE PRZYGOTOWAWCZE NA ZIMĘ.

Warszawa, 16 września. (PAT.) Na dzień jutrzejszy zostało zwołane do Warszawy **posiedzenie prezesów wszystkich dyrekcyj kolejowych** celem omówienia programu prac na kolejach. Chodzi o ujednostajnienie czasu i systemu opalania wagonów oraz **o przygotowanie dostatecznej ilości pługów, narzędzi i drużyn roboczych na wypadek zasp śnieżnych.**

—o—

KLĘSKA APROWIZACYJNA W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. września. (st) Dotkliwy brak **artykułów żywnościowych w Moskwie przybrał tak groźne rozmiary,** że nawet prasa sowiecka nie ukrywa więcej klęski aprowizacyjnej, **która dotknęła stolicę. „Raboczaja Moskwa" rozpisała ankietę na ten temat, jak zwalczyć kolejkę na chleb.** Dziennik zaznacza, że kolejka przed sklepami **z chlebem jest największą plagą ludności Moskwy i że należy wreszcie wymyśleć** jakiś sposób zaopatrzenia stolicy w artykuły żywnościowe, przy którym ludność nie traciłaby wiele godzin czasu na wyczekiwanie.

—o—

WARSZTATY WIĘZIENNE NIE BĘDĄ ZNIESIONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. września. (st). W Min. sprawiedliwości niedawno interwenjowały organizacje kupieckie, domagając się **zlikwidowania pracy w więzieniach,** której wytwory konkurują z wielkim handlem. Po szczegółowem zbadaniu sprawy ustalono, że warsztaty więzienne **zlikwidowane nie będą ze względów dydaktycznych,** doświadczenie bowiem uczy, że praca działa niezwykle **uszlachetniająco na więźniów.** Do tego wniosku doszły wszystkie państwa kulturalne. Min. dążyć będzie jednakże, by pracami więźniów zaspakajać potrzeby przedewszystkiem samego więziennictwa.

W Warszawie spokój!

Strajk manifestacyjny objął tylko robotników fabrycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września. (Z). Wczoraj wieczorem — jak już donosiliśmy — rzucone zostały hasła **demonstracyj strajkowych w Warszawie.** Na mieście ukazały się **odezwy odbite na szapirografie,** wzywające do powszechnego jednodniowego strajku na dzisiaj. Kto wydał tę odezwę, trudno jest ustalić, podpis głosił tylko **Polska Prartja Socjalistyczna** bez podania instancji partyjnej. Pochodzenie tej odezwy tłumaczono sobie różnie. Początkowo zdawało się, że **odezwa ta pozostanie bez żadnego echa,** jednakże już w nocy przygotowania czynione w pewnych organizacjach wskazywały na to, że **jednak strajk będzie podjęty.** — Rzeczywiście wczesnym rankiem w szeregu zakładów przemysłowych, które wymieniamy poniżej, **wybuchł strajk demonstracyjny.** Władze bezpieczeństwa licząc się z wszystkiemi możliwościami, zarządziły jak najdalej **idące środki ostrożności i pogotowie,** ażeby nie być zaskoczonemi. Największą ilość strajkujących zanotowano **w nowej dzielnicy Żoliborz,** gdzie przedewszystkiem z licznych budów tam znajdujących się zeszli z roboty robotnicy budowlani. W kilku miejscach na Żoliborzu **zanotowano utarczki z policją.** **wyżywieniu.** Ponieważ wkrótce potem bezrobotni zajęli wprost stanowisko wrogie wobec agitacji strajkowej, zawiadomiono władze, które przysłały na miejsce **silny oddział policji pieszej i konnej.** Pod ochroną tego oddziału robotnicy pracowali w dalszym ciągu.

Bezrobotni nie strajkują.

Jedynie tylko pracowali w tym punkcie miasta **bezrobotni zajęci przy budowie parku,** opłacani z funduszu dla bezrobotnych. Charakterystycznem jest, że delegatom, którzy przybyli, aby ich skłonić do strajku, odpowiedziano, **że oni jako bezrobotni pobierają tak małą płacę i nie są przez nikogo wspomagani, że nie mogą przystąpić do jakichkolwiek demonstracyj, któreby się odbiły na ich kieszeni i**

Pracownicy miejscy solidaryzują się z strajkującymi.

Warszawa, 16 września. (st) Dziś rano robotnicy zjawili się w fabrykach, lecz zaczęli się ociągać z przystąpieniem do pracy. Wkrótce po gwizdku fabrycznym, oznajmiającym początek dnia roboczego, **zaczęły się masówki,** na których rozważano sprawę przystąpienia do strajku. W wielu fabrykach uchwalono przystąpienie. **W fabryce Norblin, Buch i Werner** na 900 zatrudnionych robotników **zastrajkowało około 600,** w fabryce „Ursus" na 1000 zatrudnionych strajkuje **przeszło 90,** w fabryce Lilpop, Rau i Löwenstein na 2160 zatrudnionych **strajkuje przeszło 2 tys. robotników.** W fabryce Poschower na 250 zatrudnionych **strajkują wszyscy,** w młynie parowym na Pradze **strajkują wszyscy,** w fabryce Ron i Zieliński **strajkuje 180 ludzi,** w państwowej wytwórni telefonów **strajkuje 140 robotników,** w państwowych zakładach lotniczych na 420 **strajkuje 390,** w fabryce „Avia" **strajkuje 61 robotników, w „Plutosie" strajk całkowity.** Od samego rana porzucili pracę robotnicy, zajęci przy robotach budowlanych na Żoliborzu i Mokotowie. — **Robotnicy po porzuceniu pracy spacerowali po terenie,** nie wywołując najmniejszych zaburzeń ani niepokojów. W okolicach budów zjawiły się oddziały policji konnej i pieszej celem zapewnienia spokoju.

Pracownicy instytucyj użyteczności publicznej, jak **Miej. Kolei Elektrycznej, Zakładów autobusowych, kanalizacji, gazowni i innych instytucyj miejskich do strajku nie przystąpili,** jednak na wniosek delegatów uchwalili rezolucje, **w których solidaryzują się ze strajkującymi. Takie same rezolucje uchwalili pracownicy kolejowi oraz mechanicy zatrudnieni w warsztatach kolejowych.** Prócz fabryk, w których zatrudnieni są robotnicy Polacy, z polecenia żydowskiej partji socjalistycznej Bund **porzucili pracę w wielu fabrykach i warsztatach robotnicy Żydzi. Ogółem strajkuje kilka tysięcy robotników.** Akcja strajkowa w innych **fabrykach i zakładach rozwija się. Nigdzie spokój nie został zakłócony.**

Zwolnienie aresztowanych uczestników

NIEDZIELNEJ DEMONSTRACJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16. września. (st). Władze bezpieczeństwa **zwolniły z ogólnej sumy aresztowanych podczas niedzielnych demonstracyj ulicznych 189 osób,** dotychczas 119 osób, **natomiast 70 osób zostało przedstawionych sędziemu śledczemu do dalszej decyzji.** Przy przesłuchaniach, badaniach i konfrontacji sędzia śledczy osoby te całkowicie zwolni, albo też zwolni po podpisaniu deklaracji o niewydalaniu się, względnie za kaucją. Z powyższej sumy 70 osób zapewne jednak **kilka lub kilkanaście osób będzie odstawionych do więzienia śledczego.** W sprawie aresztowanego Władysława Roguskiego, sekretarza związków zawodowych transportowców wyjaśniają, że **został on aresztowany dwukrotnie,** po raz pierwszy w sobotę wieczorem na pl. Teatralnym, poczem został zwolniony, po raz drugi zaś w niedzielę w czasie demonstracyj ulicznych. **P. Roguski posiadał przy sobie broń.** Obecnie sędzia śledczy zadecyduje, czy p. Roguski będzie zwolniony, czy też zatrzymany w areszcie.

—o—

Urzędowy komunikat o strajku w Warszawie.

Warszawa, 16. września. (PAT). Komisarjat rządu komunikuje: W dniu 15. września br. Rada Związków Zawodowych m. stoł. Warszawy uchwaliła **proklamowanie na dzień 16. b. m. strajku powszechnego w komunikacji, przemyśle i zakładach użyteczności publicznej.** W godzinach przedpołudniowych strajkowały całkowicie lub częściowo następujące fabryki: Lilpop, Rauh i Loewenstein, około 1.800 osób, Polskie Zakłady Lotnicze około 390 osób, dawniej Rohn Zieliński obecnie Delfin 180 osób, Norblin 100 osób, Warszawskie Młyny Parowe 50 osób, fabryka Plutos 180 osób, **ogółem około 3.000 osób.**

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Jak żyją więźniowie w Brześciu

Relacja p. Kiernikowej.

Wrszawa, 16 września. (Z) Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" podaje garść szczegółów **o pobycie osadzonych b. posłów opozycyjnych w twierdzy w Brześciu nad Bugiem.** Szczegóły te podane są na podstawie **informacyj p. mec. Kiernikowej,** która wróciła z Brześcia. Okazuje się, że aresztowani siedzą porozsadzani pojedynczo w celach, których okna pomalowane są farbą na biało. Światło dzienne bardzo skąpo dociera do cel, **wentylacja również szwankuje.** Wikt pozostawia wiele do życzenia **i jest gorszy od pożywienia aresztowanych wojskowych.** P. Kiernikowej udało się dotrzeć do **płk. Kostka-Biernackiego,** który sprawuje urząd komendanta korytarza więziennego, na którym osadzeni są b. posłowie.

— Co się dzieje z moim mężem — zapytała p. mec. Kiernikowa.

— Oskarżony Kiernik ma się znakomicie — odrzekł ostro p. Kostek-Biernacki.

Dostarczenia papierosów i czystej bielizny odmówił jednak kategorycznie. **Wogóle b. posłom palić w celach nie wolno, wobec tego namiętni palacze czują się ogromnie przygnębieni.** Surowy regulamin więzienia wojskowego stosowany jest do b. posłów z całą pedanterją. **Pozwolenie na dostarcze nie najdrobniejszych nawet przedmiotów, jak mydła, szczotki do zębów, flitu, który tutaj ma ogromne zastosowanie, jest uzależnione od bezpośredniej zgody Ministra spraw wojsk.**

Odrzucenie skargi b. posłów w sprawie ich aresztowania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 września (Z) Co do wniosku zapobiegawczego, w postaci **aresztu, zastosowanego do b. posłów,** wpłynęły już do sądu okręgowego dwie skargi na niesłuszne aresztowanie, a **mianowicie dra Kiernika i Celewicza.** Skargi te skierowano do VII wydziału karnego sądu okręgowego, który w komplecie sędziów **Neumana, Wyczańskiego i Leszczyńskiego areszt utrzymał w mocy.** W sprawie aresztowanej b. **posłanki Kosmowskiej interwenjowano w Lublinie,** sprawa jej jednak będzie **już rozpatrzona w najbliższym czasie przez sąd powiatowy w Lublinie,** a tymczasem p. Kosmowska pozostaje w więzieniu śledczem na Zamku lubelskim.

Jedno z pism przypomina, że uwięziony w Brześciu **b. poseł Wincenty Witos jest kawalerem wielkiej wstęgi orderu Orła Białego.** Artykuł 2 ustawy orderu Orła Białego powiada: Order Orła Białego jest najwyższą odznaką honorową Rzplitej i będzie nadany osobom, które **istotnie i wybitnie przyczyniły się do uzyskania i utrwalenia niepodległości i zjednoczenia Polski, albo do jej rozkwitu.** Orderem tym odznaczeni zostali: **Piłsudski,** b. naczelnik państwa, **Wojciechowski,** b. prezydent, **Haller,** b. naczelny wódz armji polskiej we Francji, biskup piński **ks. Łoziński, Ignacy Paderewski,** b. prezes Rady Min., **Wojciech Trąmpczyński,** b. marszałek Sejmu, **Wincenty Witos,** b. Premjer rządu obrony narodowej w r. 1920, **Władysław Grabski,** kilkakrotny premjer i twórca ustroju gospodarczego i monetarnego, **Ignacy Mościcki,** obecny Prezydent Rzplitej. — Zmarli kawalerowie ks. kardynał Dalbor, ks. prof. Morawski, mec. Osuchowski, generał Zieliński. — Wśród cudzoziemców znajduje się kilku panujących i prezydenci Republik.

—o—

STRASZNY WYPADEK W GARAŻU.

Wilno 16. września. (PAT) W niedzielę w nocy, w garażu autobusowym, mieszczącym się na Zwierzyńcu, wydarzył się następujący wypadek: **Jan Rydłowski i konduktor Kowarski, po wprowadzeniu autobusu do garażu, rozpoczęli oczyszczać wóz przy zapalonej świecy,** nie widząc, że obok znajduje się benzyna. **W pewnej chwili nastąpił ogłuszający wybuch i garaż stanął w płomieniach.** Rydłowski i Kowarski usiłowali wypchnąć autobus z garażu, **jednak nie zdołali tego dokonać, gdyż objęły ich płomienie.** Nie mogąc uratować wozu, wyskoczyli obaj na podwórze, gdzie na krzyk nieszczęsnych pośpieszyli z pomocą policjanci, **którzy zdołali ogień ugasić.** Ofiary poparzenia przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

—o—

LWOWSKI ARCHITEKT BUDUJE RATUSZ W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. września. (st). Architekt **inż. Müller,** Lwowianin, znany ze swych projektów na PWK., obecnie architekt miejski w Gdyni, **opracował projekt nowego gmachu ratusza gdyńskiego.** Nowy ten gmach stanie nad brzegiem morza. Będzie miał własną przystań reprezentacyjną, piękne, szerokie schody będą się ciągnęły do samego morza. Projekt został przyjęty **z uznaniem przez sfery zainteresowane.**

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Łagodny ton przemówienia min. Curtiusa w Genewie.

Genewa, 16 września. (PAT.) Jako pierwszy mówca na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów występował **delegat włoski Scialoja, który** poza słowami krytyki wyraził się z uznaniem o tem, iż **Lidze Narodów udało się rozwinąć środki sprawiedliwości międzynarodowej** i zbudować specjalny system, co przed kilku laty było jeszcze nie do pomyślenia. Jest to rzecz, o której nie należy zapominać. W końcu Scialoja przeszedł do sprawy reorganizacji sekretarjatu Ligi Narodów i popierał znaną włoską tezę co do równości przedstawicielstwa wszystkich narodów w sekretarjacie Ligi.

Genewa 16. września. (PAT) Szwajc. Ag. Tel. donosi: Ważnem wydarzeniem porannego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów była oczekiwana z napięciem z najrozmaitszych powodów mowa **niemieckiego ministra spraw zagranicznych Dra Curtiusa.** Wspomniał on o 4-letniej działalności w dziedzinie polityki międzynarodowej i zaznaczył, że **rozwój stosunków międzynarodowych za to 4-lecie przyniósł Niemcom niejedno rozczarowanie.** Jednakowoż zasadnicza postawa Niemiec w stosunku do Ligi Narodów i ich współdziałanie z tą instytucją międzynarodową nie zmieni się, niezależnie od tego, **czy wewnętrzno - polityczne konstelacje w Niemczech miałyby się zmienić, czy też nie.** Dr. Curtius w sposób zdecydowany domaga się usunięcia przyczyn konfliktów, a następnie z całym naciskiem wskazał na **konieczność przyspieszenia rozbrojenia.** Niemcy są w najwyższym stopniu rozczarowane obecnym stanem rzeczy, który ich zdaniem jest nie do utrzymania. Dalej Curtius poruszył jeszcze sprawę mniejszości, w zakresie której jego zdaniem również jest **konieczne nowe uregulowanie w interesie utrzymania pokoju.** Końcowa część mowy Curtiusa dotyczyła donioslej sprawy kryzysu gospodarczego, oraz idei **federacji europejskiej,** której Niemcy tem chętniej mogą przyklasnąć, że spodziewają się, iż w związku z tą ideą mogłyby być przygotowane nowe drogi **dla gospodarczego rozwoju świata.** Trudności gospodarcze ciążą na Niemczech wielkiem brzemieniem. Niemcy, dodatkowo obciążone wielkiemi świadczeniami reparacyjnemi, **odczuwają kryzys światowy w stopniu wyższym, aniżeli jakikolwiek inny kraj.** Rząd niemiecki z całą stanowczością **popiera myśl kooperacji europejskiej, a specjalnie kooperacji gospodarczej.** Wszelako oczekuje, że przystąpi się do nowych rozwiązań w sposób zakrojony na wielką skalę. Mowa ministra Curtiusa przyjęta została oklaskami.

Nowy napad terorystyczny w Warszawie.

10 NAPASTNIKÓW POLICJA ARESZTOWAŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. września. (st) W bazarze przy ul. Franciszkańskiej **do grupy pracujących tragarzy podeszło kilku osobników i w celu steroryzowania ich dało kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych,** na szczęście nikogo nie raniąc. Korzystając z powstałej skutkiem strzałów paniki teroryści zbiegli. **Dziś rano ta sama historja powtórzyła się przy ul. Muranowskiej pod kamienicą nr. 47.** Do pracowników zajętych na bazarze podeszło również kilku osobników, **którzy chcieli ich steroryzować.** Nadbiegła policja puściła się w pogoń za terorystami. **W czasie pościgu uciekający strzelali do policjantów. Policja ujęła terorystów w liczbie 10 osób i wszystkich oddała do dyspozycji sędziego śledczego.**

Sprawa wiz wjazdowych do Polski dla artystów zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 września. (st) Sprawa udzielania **wiz wjazdowych do Polski artystom zagranicznym** została obecnie uregulowana **specjalną instrukcją MSZ, wydaną w porozumieniu z MSWewn.** Jest to instrukcja wizowa dla polskich urzędów konsularnych zagranicą co do udzielania wiz pobytowych cudzoziemcom, artystom zagranicznym, przyjeżdżającym do Polski w celach zarobkowych. Instrukcja ta ustala, że artyści śpiewacy i muzycy nie posiadający sławy światowej, o ile przyjeżdżają jako zakontraktowani na występy przez następujące instytucje: Filharmonję warszawską, Konserwatorjum warszawskie, Operę warszawską, lwowską, katowicką i poznańską, **nie podlegają ograniczeniom co do wjazdu.**

O ile powyżsi artyści przyjeżdżają jako zakontraktowani przez inne instytucje lub przez poszczególnych przedsiębiorców, jak również o ile chcą występować samodzielnie na własne ryzyko, mogą uzyskać wizę pobytu tylko **za uprzednią zgodą wojewódzkiej władzy administracyjnej ogólnej.** Artyści śpiewacy i muzycy **o sławie światowej ograniczeniom wizowym nie podlegają.** Zespołom muzycznym, tanecznym i śpiewaczym, posiadającym zezwolenie władz administracyjnych na występy artystyczne w Polsce mogą urzędy konsularne udzielać wiz pobytowych w celu zarobkowania po wylegitymowaniu się powyższem zezwoleniem. **Artystom kabaretowo-widowiskowym, akrobatom i artystom cyrkowym** wizy mogą być udzielane tylko **za zgodą wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.**

Min. spraw wewn. podało powyższe instrukcje wizowe do wiadomości wszystkich urzędów wojewódzkich zaznaczając, iż w wypadkach, gdy chodzi o zgodę władz wojewódzkich **na przyjazd do Polski zagranicznych artystów,** należy mieć na względzie niesprzyjającą takim zjazdom obecnie **konjunkturę gospodarczą, ujemny bilans płatniczy i bezrobocie wśród polskich artystów widowiskowych.**

Przemówienie min. Zaleskiego.

Genewa, 16 września. (PAT.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

„Debata nad działalnością Ligi Narodów od ostatniego Zgromadzenia, prowadzi nas z jednej strony ku **wielkim zagadnieniom,** którymi znajmowaliśmy się w ciągu lat ubiegłych, **z drugiej strony powstały nowe zagadnienia.** Jest zupełnie normalne, że zagadnienie rozbrojenia, o którem czcigodny pan Henderson mówił, zajmuje zawsze wiele miejsca w naszych debatach. Jak by nie było, **nagłość zagadnienia rozbrojenia z** punktu widzenia socjalnego i finansowego wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się obecnie cały świat i wobec konieczności ograniczenia wydatków budżetowych, **rzuca się wszystkim w oczy.** Jest zupełnie jasne, że to wielkie zagadnienie musi być przedewszystkiem rozpatrywane **w płaszczyźnie pokoju i bezpieczeństwa.**

Paryski jubiler nabył w Warszawie kolję wartości miljona złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 września. (st) Przed kilku dniami t. zw. **„giełda brylantów" w Warszawie została poruszoną niezwykłą transakcją.** Do jednego z jubilerów zgłosił się hrabia B. **z kolją wartości miljona zł. z propozycją kupna.** Ponieważ nabycie takiego objektu przerasta zdolność finansową poszczególnych kupców, **zaczęto odrazu tworzyć spółki dla nabycia naszyjnika.** W ciągu kilku dni powstały trzy spółki, jednak żadna z nich nie mogła dokonać transakcji za gotówkę, **proponując uregulowanie części sumy wekslami.** Ponieważ jednak hr. B. potrzebował gotówki i dlatego tylko zdecydował się spieniężyć wspaniały klejnot, jeden z jubilerów zwrócił się do **Domu Handlowego w Paryżu George Gorcelet,** zawiadamiając go o możliwej transkcji. Po dwu dniach przybył do Warszawy aeroplanem przedstawiciel Domu Handlowego. Targ ubito i **francuski jubiler zabrawszy kolję, odjechał do Paryża.**

—o—

ZYGZAKI.

Pietruszka się boi.

Lwów 17. września.

Już kilka osób pytało się mnie, co porabia Pietruszka i czemu o nim przestałem pisać.

Nie pisałem o nim przez dłuższy czas, bo nie chodząc przez kilka dni do kawiarni, nie miałem sposobności spotkania go. W gimnazjum go również nie widziałem, bo nie lubię spotykać się z profesorami. Zawsze wyszukują sobie jakieś pretensje do Zyzia. Mamuty nie orjentują się ciągle, że wiedza jest dzisiaj podrzędną w życiu człowieka i może się przydać tylko przy podrzędnem stanowisku. Każdy zaś ojciec, nawet urzędnik, chciałby, aby syn jego zaszedł jak najwyżej. Z profesorami więc stykam się tylko wtedy, kiedy muszę, gdy „periculum in mora", czyli w okresie klasyfikacyjnym. Wiedziałem tylko od Zyzia, że Pietruszka żyje i urzęduje, bo ściąga taksy administracyjne, bo nauka jest obecnie w państwowych zakładach bezpłatna, więc nie płaci się za nią, tylko uiszcza taksy i różne dobrowolnie przymusowe składki.

Do kawiarni nie chodziłem. Nawet ta „mała czarna" i szachy są dziś dla mnie luksusem. W domu bryndza aż piszczy. W sklepiku bierze się na książkę, co nas rujnuje, bo towar na kredyt kosztuje o 10 proc. więcej i do tego sklepikarka żąda weksla. Zyziowi kupiłem meszty niby tenisowe, bo wrócił z kolonji bez butów.

I te nawet na „Krakowskiem" na raty. Dałem a conto 3 złote, a na 10 weksel. Binia musi na swoje poczekać do pierwszego. Tymczasem chodzi w pantoflach Zuzi, bo „czółenka" aż proszą się o zelówki. Chciałem, aby szewc podzelował je na kredyt. Ale Pocięglewicz, „Majster szewski od warszawskich fasonów", co fuszeruje przyszczypki i zelówki w naszej suterynie, powiedział Karolce, gdy przyszła do niego z czółenkami Bini: „Gotiu je? Ni? to robota na przyszły raz! Niby to córka radcy, a buciary gorsze niż u listonosza. Siedz panna w domu, a nie tryndaj się po ulicach!" Z pończochami Zuzi także krzyż Pański. „Łapało się" oczka i łapało, aż pończochom przyszło na koniec. Teraz więcej w nich łapaniny niż oczek.

Trzeba więc nie mieć sumienia, jak mówi Zuzia, aby przy takiej bryndzy familijnej bumblować po kawiarniach. Walenty, nasz stróż kamieniczny, lepszą ma dolę, bo codziennie prawie przed obiadem chodzi do Adlera naprzeciwko i coś tam gorącego przetrąci i „lwowskiem" podleje. Zuzia jednak mnie pociesza, że co urzędnik konceptowy siódmej kategorji, to nie stróż. Zawsze była taka ambitna. Mnie mimo to zawsze aż wynosiło do kawiarni. Zuzia, aby mnie nie puścić, gdy widziała, że się w domu wiercę i dmuchnę na ulicę zabierała się do cerowania skarpetek i to akurat tych które miałem na nogach. W niedzielę jednak dałem popołudniu nogę i tak się urządziłem, że musiałem się spotkać na ulicy z Pietruszką. Chodziłem z godzinę niż nadszedł. Może mi się tylko przewidziało, że się jakby postarzał i zgarbił. Szedł z pochyloną głową, ze zgasłym papierosem w ustach, wlokąc za sobą laskę, którą pewnie zapomniał się podpierać.

Zobaczywszy mnie, ucieszył się widocznie:

— Gdzieś był, gdy cię nie było? — pyta.

Kręcę, że niby to czasu nie miałem i tak dalej.

— Pewnie Karolce pomagałeś w praniu. Nie zawracaj głowy. Mów prawdę. Może się pogniewałeś na mnie, że cię czasem ugryzę?

Przyznałem się, jak co i czemu. Powiedziałem, że jestem bez grosza, a w domu bryndza, jakiej dawno już nie było.

Oburzył się na mnie, ale tak jakoś serdecznie, że choć mi powiedział jakieś mocne słowo, nie obraziłem się.

— Wierz mi Antek — mówi — że nie podejrzewałem, że z wami aż tak źle. Każdy ma swojego mola, co go gryzie, a nie wie, jak gryzie innego. Żal mi cię chłopie serdecznie. Ale poco będziemy stali na ulicy. Chodź do kawiarni. Napijemy się kawy, zagramy, a może potem co uradzimy.

Weszliśmy. Kelner przyniósł gazety jak zwykle i szachy. Pietruszka odsunął gazety. Zdziwiłem się, bo wiem, że Pietruszka gazety nie tylko czyta, ale jak się do nich dorwie, pożera. Pytam go, co jest. On mi na to:

— Mam tego już dość. Cholera mnie bierze, gdy czytam, a potem gdy przeczytam, nie mogę wytrzymać, aby nie mówić o tem, co przeczytałem.

— No to niech dyrektor mówi — powiadam, nie rozumiejąc o co mu chodzi.

On tymczasem oglądnął się ostrożnie na lewo i prawo, czego przedtem nigdy nie robił, jakby się tego odemnie nauczył.

Nic mi też nie odpowiadając, wysunął, ponieważ miał białe i zaczynał, królewskiego pionka o dwa pola.

Ja go zrozumiałem, bo ojciec bił mnie swego czasu nie w głowę i odpowiedziałem mu także pionkiem. **ar.**

HASŁA WYBORCZE B. B. W. R.

Konserwatyści zostają w bloku.

Organizacja ta liczy na trzysta mandatów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września. (Z). Z kół zbliżonych do BB. otrzymała agencja „Press" następujące informacje o **akcji wyborczej bloku.** Blok ten, tak jak przy wyborach poprzednich, idzie do walki wyborczej w dotychczasowej swej formie organizacyjnej, jako organizacja jednocząca **znaczną ilość organizacyj politycznych, gospodarczych i społecznych.** BB. jednoczy również jednostki z nim współpracujące. BB. posiada na terenie całej Rzplitej rady powiatowe i gminy i wskutek tego jest **największą organizacją z pośród wszystkich istniejących na terenie Polski.** Od Tczewa do Kołomyi i od Głębokiego do Śląska niema ani jednego powiatu bez rady powiatowej bloku, lub gminy bez odpowiedniej organizacji gminnej. **BB. jest tak zorganizowany, że każdy członek współdziałający pełni jakąś funkcję.** Wszyscy ci obywatele będą też brali udział w akcji wyborczej. Blok nie posiada członków honoris causa, ani też organizacyj masowych na wzór innych organizacyj, **gromadzi jedynie elitę działaczy w poszczególnych miejscowościach, którzy współpracują dla idei bloku.** Co się tyczy warstw i ugrupowań, wchodzących w skład bloku, **to konserwatyści jak poprzednio ściśle z blokiem współpracują.** W najbliższym czasie ogłoszona będzie lista organizacyj i ugrupowań, idących do wyborów wspólnie z blokiem. Należy się spodziewać, że **BB. w niedługim czasie sprecyzuje dokładnie swój program i hasła wyborcze.** Na razie przygotowania odbywają się pod hasłem postulatów, wysuniętych ostatnio w wywiadach Marsz. Piłsudskiego. Są to hasła następujące: **utrzymanie zdrowego Sejmu, naprawa ustroju, silny rząd, odparcie zakusów na granice Polski, kontynuowanie naprawy gospodarczej.** Jak informują agencję „Press", **liczą kierownicze czynniki BB. na zdobycie dla obozu Marsz. Piłsudskiego co najmniej 300 mandatów do Sejmu.**

Lwów w ciemnościach.

PRZERWANIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO SPOWODOWAŁ DEFEKT TURBINY.

(ip). Mieszkańcy Lwowa mieli wczoraj niemiłą niespodziankę. Około g. 6.40 wiecz. zgasły nagle światła elektryczne, a równocześnie stanęły tramwaje i wszystkie warsztaty pracy z popędem elektrycznym, a więc i wieczorna praca redakcyjna.

Z początku sądzono w mieście, że przerwa jest chwilowa, im jednak stan ten przeciągał się dłużej, **tem fantastyczniejsze poczęły krążyć wersje co do przyczyn przerwania prądu.** Przebąkiwano o strajku, sabotażu itp. — Wszystkie te wykwity bujnej wyobraźni okazały się fałszywe, gdyż, jak się okazało, przyczyną przerwania prądu był **defekt w turbinie nr. 6,** zakupio**nej przed para laty.**

Zaraz po przerwaniu prądu udali się do Elektrowni na Persenkówce **wicepr. miasta Chajes** oraz **starosta grodzki Gallas** celem zbadania powodów defektu. Przybyli przedstawiciele władz zastali już w pełnym toku prace nad uruchomieniem **dwóch zapasowych turbin.** W pracy tej brali energiczny udział wicedyr. Elektrowni **inż. Kozłowski** oraz wszyscy inżynierowie, maszyniści i werkmistrze. Dzięki tej wytężonej akcji **do godziny 8-mej zapanował ruch normalny.** Najpierw uruchomiono turbinę dla światła na Targach Wschodnich, ul. Zyblikiewicza i okolicznych, następnie drugą turbinę dla światła elektrycznego w innych dzielnicach i dla tramwaji.

Podczas całej akcji reprezentanci władz pozostali na miejscu, śledząc postępy prac, a gdy zajaśniały z powrotem światła, **wicepr. Chajes** imieniem miasta wyraził **podziękowanie i słowa uznania wicedyr. Kozłowskiemu i wszystkim współpracownikom** za szybkie i sprawne usunięcie przeszkód.

Jaka była techniczna przyczyna, że turbina nr. 6 zawiodła, ukaże się dopiero po jej dokładnem zbadaniu.

Zgromadzenie wyborcze Stronnictwa Narodowego

ZOSTAŁO ROZWIĄZANE Z POWODU AWANTURY NA ULICY.

Lwów, 17. września.

(—). Wczoraj około godziny 7.40 wieczorem w sali Towarz. Pedagogicznego odbyło się **pierwsze zgromadzenie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego.** Zgromadzenie zagaił **prof. Tarnawski,** poczem pierwszy referat wygłosił **b. poseł mec. dr. Pieracki,** po nim zabrał głos **prof. dr. Głąbiński.** W czasie przemówienia tego ostatniego mówcy pod budynkiem Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza rozległy się hałasy i **odgłosy strzałów rewolwerowych, oddanych w powietrze.** Oczywiście na ulicy powstała panika, przechodnie rzucili się do ucieczki, a **po chwili zjawił się oddział policji, który tłum z ulicy usunął.**

Okazało się, że w czasie przemówienia prof. dra Głąbińskiego pod gmach Tow. Pedagogicznego **przybyła grupa demonstrantów przeciwników politycznych obradujących,** złożona z około 50 osób, **która usiłowała wtargnąć do gmachu.** Demonstranci zostali odparci przez dyżurujących w bramie akademików, członków Stronnictwa Narodowego, którzy **wejście do gmachu zabarykadowali.**

Wobec panujących ciemności sytuacja stawała się niebezpieczna, a obecny na sali delegat Starostwa **wiec rozwiązał,** zaś oddział policyjny — jak już wspomnieliśmy — **oczyścił ulice z tłumu.** W czasie utarczki pod bramą Tow. Pedagogicznego **demonstranci wybili kilka szyb.** Jak nam ze sfer urzędowych komunikują, cały ten incydent przeszedł bez większego wrażenia a oddane **w powietrze strzały pochodziły najprawdopodobniej z t. zw. straszaków.**

Zgaśnięcie światła na Targach

chciały wykorzystać szumowiny.

Lwów, 17. września.

Wczoraj o g. 18.35 wskutek **zepsucia się tłoku przy turbinach** urządzeń Miej. Elektrowni na Persenkówce, **zgasło w całem mieście światło,** oraz stanęły wozy Miejskiej Kolei Elektrycznej. Na Placu Targów Wschodnich, gdzie również pogasły nagle wszystkie światła, **usiłowały skorzystać z ciemności szumowiny, które rzuciły się na rabunek stoisk w pawilonach.** Natychmiastowa interwencja policji i groźba, że **wszyscy obecni będą poddani rewizji, zapobiegła ekscesom.** Spokój został bezzwłocznie przywrócony, pomimo braku światła. Równocześnie z zagaśnięciem światła w mieście, **władze bez-**

pieczeństwa wysłały na ulice wzmocnione patrole celem ochrony mieszkańców w razie prób ewentualnych ze strony szumowin w kierunku wykorzystania ciemności. **Żadnych ekscesów ulicznych nie notowano.** O godz. 20.15 po usunięciu uszkodzeń w Elektrowni, światła w mieście zapłonęły ponownie.

—o—

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwów 17. września.

Henryk Cieśla: „Historyczne style" Lwów 1930. Nakładem autora. Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie przeżywa swój renesans. Po całych latach bezczynności poprzedniej dyrekcji, za której rządów ani eksponatów oglądać (muzeum było 2 razy w tygodniu otwarte) — ani wydalnie z bibljoteki korzystać nie było można — obecnie panuje inny duch. Nowy kustosz, rozumiejąc, że zadania muzeum nie mogą się ograniczać do zwiększania zbiorów i to chyba, z braku środków, tylko drogą darów — nawiązał żywy kontakt z publicznością lwowską, która prawdę mówiąc, zapominała już powoli, że posiada w murach miasta to muzeum. Odczyt za odczytem — wystawa po wystawie, przeważnie z działów żywo dotykających stronę praktyczno-estetyczną dzisiejszego życia, świadczą dodatnio o ruchliwości i energji p. Henryka Cieśli. — Ostatnio ukazała się publikacja tegoż p. t. **„Historyczne style. Architektura. Ornamentyka. Rzemiosła".** I tu wyczuł autor potrzebę chwili. Jest to jedyne obecnie w Polsce opracowanie stylów historycznych, obejmujące równomiernie prawie wszystkie zagadnienia, tak konstrukcyjne jak i dekoracyjne architektury i przemysłu artystycznego dawnych wieków. Publikacja ta, której najwłaściwszą nazwą byłby podręcznik — powinna się znaleźć w każdej szkole, a nawet w ręku każdego amatora sztuk pięknych — aby wnieść trochę światła w ten chaos pojęć, jaki jeszcze panuje u nas odnośnie do stylów, ozdób mebli itp. Doskonale ujęta charakterystyka epok, tabele z rysunkami porównawczemi, oraz słownik wyrazów fachowych, czynią tę książkę poprostu nieodzowną, szkoda tylko, że na opracowanie o wiele obszerniejsze nie pozwolił prawdopodobnie „nakład autora".

—o—

OTWARCIE KURSU DLA DYREKTORÓW I NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Warszawa, 16 września. (PAT.) Minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński otworzył wczoraj 5-tygodniowy kurs pedagogiczny **dla dyrektorów i nauczycieli szkół średnich** państwowych i prywatnych.

Rada miejska uchwaliła

skład 120 obwodowych komisyj wyborczych.

Lwów, 17. września.

(jp). Wczoraj na posiedzeniu pełnej Rady miejskiej, które się odbyło pod przewodnictwem wicepr. **dra Kubali,** dokonano wyboru członków **120 obwodowych komisyj wyborczych.** Wnioski komisji matki przedłożył **dr. Nowak-Przygodzki,** poczem odbyło się w myśl regulaminu głosowanie kartkami. Uchwalono przedłożoną listę 54 głosami przeciw 4-em.

Straszna katastrofa samochodowa

ZA ROGATKĄ STRYJSKĄ.

Lwów, 17. września.

(—). Wczoraj popołudniu, szosą stryjską **podążał do Bolechowa samochód ciężarowy, wiozący towary.** Samochodem tym jechali również kupcy **Mozes Silberschlag ze Stryja i Mojżesz Kolpert.** Na 7 kilometrze za rogatką stryjską z niewiadomej na razie przyczyny **auto wjechało do rowu,** przewróciło się, a jadący pasażerowie, którzy wypadli na ziemię, **zostali przygnieceni ciężkiemi pakami. — Silberschlag wskutek odniesionych ran zmarł na miejscu, Kolpert zaś doznał złamania rąk i został przewieziony przez Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.**

ZEMSTA TENORA.

PŁACICIE TYLKO ZA PROGRAM, A NIE ZA NADDATKI.

Lwów, 17. września.

(jp) Jeden z dzienników rzymskich podaje zabawną historję zemsty tenora na zbyt entuzjastycznym wielbicielu jego głosu. Tenora, którego nazwiska dziennik nie podaje, irytowało to niepomiernie, iż publiczność koncertowa **hucznemi brawami i bisowaniem zmusza artystów do ustawicznych naddatków ponad program.** Śpiewak zawziął się szczególnie na jednego stałego bywalca koncertowego, który siedząc zawsze w pierwszym rzędzie **z niepohamowaną zapamiętałością bił brawo i bisował** nawet wówczas, gdy już inni ustali, podniecając tem samem publiczność **do dalszego domagania się naddatków.** Tenor postarał się o informacje, kim był ten uparty entuzjasta, a gdy okazało się, że jest to właściciel magazynu kapeluszy męskich, udał się pewnego dnia do magazynu swego wielbiciela. Tu wybrawszy jeden z kapeluszy, zapłacił, poczem zaczął wołać głośno, tonem rozkazującym: **bis, bis!...**

— Co to ma znaczyć? — zapytał zdumiony właściciel magazynu.

— To znaczy — odpowiedział śpiewak — **że żądam drugiego kapelusza, takiego samego, jak pierwszy.**

Gdy mu zapakowano, stosownie do żądania, i drugi kapelusz, śpiewak ukłonił się i zabierał do odejścia.

— Daruje pan — zatrzymał go właściciel sklepu — **ale pan zapłacił tylko za jeden kapelusz.**

— Bardzo słusznie — odpowiedział śpiewak — bo drugi dostałem jako naddatek do pierwszego.

— Nie rozumiem pana! — odrzekł kupiec.

— Rzecz jest przecież bardzo prosta — rzekł tenor. — Zapłaciłem za jeden kapelusz, a potem zażądałem da capo, którego mi pan nie odmówił. **Zupełnie tak samo, jak pan na moim koncercie. Płaci pan tylko jeden bilet, a żąda, abym dwa razy śpiewał tę samą arję.**

Po tych słowach tenor oddalił się z magazynu z obydwoma kapeluszami, zanim kupiec zdobył się na odpowiedź.

Eksplozja spirytusu

w laboratorjum Kasy Chorych.

Lwów, 17 września.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych **w laboratorjum Kasy Chorych przy ul. Dwernickiego 3,** wskutek rozgrzania się **eksplodowała pięciolitrowa puszka spirytusu,** a rozlany płyn zajął się. **Mgr. Petryszyn,** który zajął się gaszeniem ognia, **został lekko poparzony.** Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała.

—o—

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która za nią odpowiedzialności nie bierze.

Powołując się na artykuł w Szan. piśmie z dnia 10. bm. pod tytułem: „W jaki sposób spółdzielnia lubelska otrzymała kredyt budowlany w Anglji", donoszę, że projekt ten pochodził odemnie i sprawa ta była przedmiotem szeregu konferencji z Dyrektorem oddziału lwowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność" S. A. w Warszawie, zrzeszone z Towarzystwem angielskiem „The Prudenthial" WPanem Riedlerem.

Na podstawie zapewnień Dyrektora Riedlera co do zrealizowania przezemnie podanego projektu udzielania spółdzielniom pożyczek budowlanych, związanych z równoczesnem ubezpieczeniem ogłosiłem dnia 6. czerwca w „Wieku Nowym" artykuł, w którym o tym zagranicznym kapitale wspominam.

Wskutek ukazania się powyższego artykułu zgłosiło się do mnie szereg poważnych Spółdzielni, dysponujących własnemi gruntami, oraz kapitałem do budowy, a reflektującym na pożyczkę budowlaną w wspomnianem towarzystwie, o czem p. Dyrektor Riedler był poinformowany.

Na ostatniej jednak konferencji z końcem czerwca oświadczył mi p. Dyr. Riedler że warszawska Dyrekcja nie jest skłonną na razie inwestować kapitał angielski w Małopolsce, bez podania mi powodów.

Obecnie projekt mój został szczęśliwie zrealizowany i mam nadzieję, że Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń Przezorność w Warszawie nie będzie czynić różnicy i poprze moją akcję rozpoczętą we Lwowie udzielając i naszym spółdzielniom potrzebnego kredytu budowlanego.

W końcu zaznaczam, że autorstwo mojego projektu w każdym wypadku było zastrzeżone i na każdym memorjale uwidocznione i dziwi mię bardzo, że nie zostałem wymieniony, jako autor.

Architekt Zygmunt Koch,
Lwów, Zyblikiewicza 17. Tel. 66-03.

JANINA KILJAN STANISŁAWSKA.

WYSTAWA ZBIOROWA

Kossaka Karola, Metzkego Stan., Osseckiego Wilka, Soldingera Ant. i Szancera Jana

Rozpoczniemy tedy od końcowego nazwiska, skoro już tak jest, że sprawiedliwość powinna być zachowana w krytyce. Nie zatem naprzekór porządkowi alfabetycznemu, lecz szanując największy wysiłek twórczy artysty, przypatrzmy się przedewszystkiem **Janowi Szancerowi.** Nie tak łatwo wyrobić sobie o jego twórczości ustalone zdanie. Zimny skalpel pedanta wyszczerbi się o tę płynną, lecz nie mniej twardą indywidualność, która w swej niespokojnej, pełnej poszukiwań drodze zatrzymuje się w nagłych etapach (zdawałoby się, że już na stałe osiedli się w tej, albo innej manierze!) — lecz nie; zatrzymuje się poto tylko, aby zrobić sobie odskocznię ku innym, niezaznanym jeszcze próbom. Taki to jest talent Jana Szancera. Różnorodny, bogaty, o szerokiej skali zamiłowań malarskich, nierówny, nieustalony i nieukojony w formie, niestały w wyrazie, eksperymentujący w manierze. Z punktu widzenia akademickiej rutyny suma tych spostrzeżeń dawałaby zatem wynik ujemny. Ale tak nie jest. Jest nawet wprost odwrotnie: rutyna bowiem i maniera, zawcześnie skrystalizowane w twórczości artysty krępują i unicestwiają swobodny rozrost twórczości; są gorsetem, deformującym młody, niedojrzały jeszcze kościec niejednego talentu. (Podkreślam z niechęcią owe chińskie nóżki, na których śmiesznie drepce maniera konstruktywizmu: w kołysce już jej określono wymiar i kształt, a zakazano ruchu. Przykrdo patrzeć, jak w młodzieńczym wieku zgaśnie na uwiąd starczy!).

Jan Szancer tworzy swobodnie. Obok ściśle zdyscyplinowanych, sumiennie przemyślanych rysunków kredką, (z okresu młodzieńczego, wyraźnie pod wpływem Wyspiańskiego a nawet secesji) i późniejszych rysunków zwartych w kompozycji i plastycznych niemal rzeźbiarskich w formie o tendencjach do naturalizmu i poniekąd impresjonizmu („Bolesław Śmiały", „Orland Szalony") — szkice dekoracyjne ala Bakst, jak „Witeź", lub rysunek światłocieniowy kredką na czarnym papierze, sposobem drzeworytowym, negatywnym, działający ekspresyjnie. (Nie pamiętam tytułu rysunku: umieszczony jest nad „Skąpcem"). Sam zaś „Skąpiec" to znowu inny eksperyment. Trochę nieszczerze działa w wszystkich trzech kompozycjach ułatwione czarne tło. Jak dostojniej wypadłyby te same walory rysunkowe w prawdziwym drzeworycie. Trudny materjał podnieciłby, a zarazem, uszlachetnił namiętnego rysownika. Wogóle szkoda, że artysta, działając tak różnorodnie, unika grafiki w drzeworycie, najistotniejszej dla jego talentu. Albowiem bezwarunkowo w rysunku jest najbogatszy. „Uniesienie świętego do nieba", to, poza wzniosłym wyrazem, popis umiejętności operowania kredką, opanowania anatomji, wydobycia plastyki. „Orland Szalony" jest dziełem przedewszystkiem twórczem, pomijając walory graficzne. Tak samo „Bolesław Śmiały". Natomiast „Dama z perłami" to już tylko poprawna główka, uratowana sangwiną. Pastel „Zuzanna" jest ciężki. Tak starą treść należało ująć bodaj w najnowszą formę. Tymczasem kompozycja jest leniwa, a bohaterka niczem lepszem od przeciętnego modela. Nie odpowiada mi również projekt dekoracji sali sejmowej. Jest za mało dekoracyjny i całkiem nie nowoczesny. Doskonałe są natomiast portrety „P. H. Z." w sukni turkusowej i portret żony, zastygły w szafirowej emalji. Oba malowane z dużem zacięciem neoklasycznej prostoty w formie, zwięzłe, ściśle komponowane, bezinteresowne i mocne w stylu i manierze technicznej. Podkreślić przytem należy celowo (nie przypadkowo) układane ręce na portretach. Wszystkie żyją własnym wyrazem. Nawet neoklasyczne ręce na „Portrecie p. J. D.", tworzące śliczny mezalians z resztą naturalistycznej kompozycji. Dodając do tego lekkie, żywe, pełne werwy malarskiej i bogatej wyobraźni akwarelki „Bajka wschodnia", „Magik", oraz znowu inną graficznie miniaturową rycinkę „O Janku, co psom szył buty", otrzymujemy w efekcie nadzwyczaj interesującą twórczość malarską, której tylko nadmiar temperamentu i wyobraźni przeszkadza ustalić się ostatecznie w formie.

Z kolei **Kossak Karol** występuje z wystawą zbiorową. Wielki kontrast stanowi w twórczości tego malarza dojrzałość jego talentu, idąca po drodze tworzenia bogatych w wyraz typów, łatwe podejście do karykaturalnych tematów, duże walory ilustracyjne, z brakiem, prawie zupełnym, własnej formy malarskiej. Trudno zrozumieć rysownika tak biegłego, tak częstokroć bardzo dowcipnego, dlaczego obrał sobie jakąś kolorową manierę pseudo-Dulac'owską. Jest więcej niż pewne, że bardzo zdolny malarz obierze sobie na przyszłość swoją własną, indywidualną technicznie formę. Nie przeczę, że wzruszył mnie szczególnie rysunek p. t. „Szkice", gdzie obok świetnych potworków, malowanych z nonszalancją, pojawiło się kilka zaledwie zaznaczonych, lecz doskonałych, „atawistycznych" koni.

Matzke Stanisław. Dorobek malarski

SUBJEKT HANDLOWY
jako drukarz komunistyczny.

Lwów, 17. września.

(—). Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj znowu rozprawa o dalszy udział w zbrodni **zdrady głównej z par. 58.**, popełnioną przez drukowanie i kolportowanie bibuły komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiadł **24-letni Edward Grünberg,** subjekt handlowy, zam. w Zamarstynowie przy ul. Stawowej 22. W marcu br. wywiadowcy policyjni po dłuższej inwigilacji zauważyli, że **w mieszkaniu Grünberga przy zasłoniętem oknie przez całą noc świeciło się światło, a wewnątrz wrzała jakaś praca.** Po zebraniu informacji o osobie Grünberga w dniu 13. marca przeprowadzono rewizję i znaleziono **pod łóżkiem cyklostyl, farbę drukarską i ulotki o treści rewolucyjnej i antypaństwowej.** Na pytanie wywiadowców, co to za maszynka, Grünberg odpowiedział: „Przecież panowie widzą, że jest **to cyklostyl, na którym odbijam literaturę komunistyczną".**

Na wczoraszej rozprawie oskarżony bronił się, że będąc bezrobotny, przyjął od nieznanego mu bliżej osobnika **zaofiarowane mu zajęcie, polegające na noszeniu walizy z towarami do sklepów galanteryjnych i papierniczych.** Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku dalszego współudziału w zbrodni zdrady głównej, a na podstawie tego werdyktu Trybunał **zasądził oskarżonego na 14 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Trybunałowi przewodniczył radca **Tertil,** oskarżał prok. **Lipsch,** bronił adwokat **dr. Pawecki.**

ECHA ZAMACHU
na Panoramę Racławicką.

Lwów, 17 września.

(—) Jak już w wczorajszym numerze „Gazety Porannej" donieśliśmy, lwowska policja polityczna ujawniła **planowany zamach na Pałac Sztuki i Panoramę Racławicką,** który miał być dokonany w ciągu ostatnich dwu dni. Zamach ten udaremniono w samą porę **i wykonawców aresztowano.** Aresztowani przyznali się do planowanego zamachu, **przyczem szczegółowo opisali poszczególne funkcje i role swoje w tej akcji.**

W dzisiejszym numerze zamieszczamy podobizny aresztowanych sabotażystów, członków U. O. W. i O. U. N. Dalsze dochodzenia są w toku.



HRYNIEWICZ STEFAN



WOŚKAŁO ANDRZEJ



BOJKO MIRON



RADYCZYJ WŁODZIMIERZ

Nieudały sabotaż.

Lwów, 17 września.

(—) Przedwczoraj w nocy **5 osobników usiłowało podpalić stertę ze zbożem na folwarku w Zagrobeli, pow. Tarnopol.** Folwark ten jest własnością Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Wartownicy ujrzawszy zbliżających się podpalaczy, **oddali do nich trzy strzały, po których podpalacze zbiegli.**

Stanisława Malzkego zamyka się w szeregu impresji na temat ogólnych widoków, przeważnie egzotycznych miast. Farby używa bladej, anemicznej, mglistej, komponuje spokojnie, prawie niewidocznie: pejzaż jego jest bowiem dokładnem powtórzeniem bezsłonecznej rzeczywistości, bez komentarzy i zreformowań. Najciekawszy z obrazów jest „miasteczko hiszpańskie" oraz „portret p. L. F.".

Ossecki Wilk. Jedyny reprezentant grafiki na obecnej wystawie. Szkoda, że hołduje jednej wyłącznie formie graficznej, kunsztownej wprawdzie i po mistrzowsku używanej, lecz wskutek swojej przynależności do impresjonizmu, doszczętnie już znanej, a zatem nie budzącej dostatecznie żywego interesu. Szereg świetnych miedziorytów, między innymi „Most Bolesława Chrobrego", „Most na Chwaliszewie" to wyłącznie prawie motywy architektoniczne, traktowane nastrojowo, bez wstrząśnień i zagadnień nowo-technicznych.

Soldinger Antoni, mistrz pastelu. Mięki, żywy, **żyjący,** nieomal twórczy jest jego pastel. Nie maluje, lecz stwarza na swoich ścieżkach ogrodowych słońce i cień. Rasowy impresjonista, mało komponuje, patrzy natomiast i umie widzieć. Do arcydziełek należy zaliczyć takie pejzaże jak „nasze planty", „zabawa dzieci na plantach" lub „z ogrodu botanicznego". Uwielbienie przyrody i podporządkowanie się formie która najlepiej je wypowiada, oto charakter twórczości Soldingera.

GŁOSY PUBLICZNE.

Niespodzianki pasażerów autobusowych.

ZŁAŹ W BŁOTO I CIĄGNIJ WEHIKUŁ!

Lwów, 17. września.

(.) Od naszego Czytelnika z Gródka Jagiellońskiego otrzymujemy opis ciekawej choć niezbyt miłej przygody pasażerów autobusu, kursującego między Lwowem a Gródkiem, która w charakterystycznem świetle ilustruje działalność miejskiego Wydziału drogowego. Oto co pisze nasz Czytelnik:

Dnia 5 bm. wyjechałem wraz z innymi pasażerami autobusem odchodzącym o godz. 15 min. 15 z placu Strzeleckiego do **Gródka Jagiellońskiego.** A-liści już w krótkim czasie przekonaliśmy się, na jakie ten środek lokomocji naraża niespodzianki. **Z powodu budowy jezdni od Kopytkowego do Rogatki Gródeckiej, od sześciu tygodni został ruch kołowy skierowany na trakt gródecki przez ul. Działyńskich i Kętrzyńskiego.** Zarządzenie takie byłoby w porządku, gdyby ulice te znajdowały się w takim stanie, żeby **przejazd niemi był możliwy.** Tymczasem górna ulica Kętrzyńskiego przedstawia się nie lepiej jak jakaś **zapadła droga wiejska** w pierwszej lepszej Psiej Wólce. Pełno tu brudz, wyboji, rowów i rowków, a gdy grunt rozmoknie podczas deszczu, przejazd tą ulicą wozów ciężarowych jest wprost karygodnem dręczeniem zwierząt.

W środku tej ulicy nasz **autobus wpadł w jeden z takich rowów i... ani naprzód, ani w tył.** Po kilkunastu bezowocnych próbach ruszenia bądź to wstecz, bądź naprzód, kierowca autobusu był zmuszony **prosić pasażerów, aby wysiedli.** Uczyniliśmy to, przyczem przy wysiadaniu autobus tak się przechylił, iż groziło nam **przywalenie w tej rozmokłej bajurze,** w którą musieliśmy wyskoczyć. Że katastrofa nie nastąpiła, to tylko zasługa przytomności umysłu kierowcy. — Brnąc po kolana w błocie przedostaliśmy się wreszcie na suchsze pastwisko, dokąd udało się także kierowcy po długich usiłowaniach wywindować autobus. **Ten pochód w błotnistym gruncie trwał aż do Rogatki Gródeckiej,** gdzie dopiero było możliwe wsiąść z powrotem do autobusu i ruszyć naturalnie, z ogromnem opóźnieniem, w dalszą drogę.

Podając ten fakt do wiadomości publicznej, jakoteż Urzędu drogowego m. Lwowa, nie mogę się wstrzymać od zaznaczenia, że jest to zaiste rzeczą niesłychaną, ażeby Magistrat **250-tysięcznego miasta** przed zamknięciem głównej arterji dla ruchu kołowego, nie postarał się **o inne, wymogom nowoczesnym odpowiadające połączenie z gościńcem, choćby tylko dla wozów ciężarowych i autobusów.** Jechał z nami także pewien porucznik z Torunia. O swoich wrażeniach z „dzikich pól" Lwowa z pewnością nie będzie on w Toruniu dyskretnie milczał.

Usiłowane podpalenie magazynu
kolejowego na dworcu towarowym Nr. 4.

Lwów, 17 września.

(—) Wczoraj rano został znowu ujawniony we Lwowie fakt zamachu sabotażowego, który na szczęście spalił na panewce. Tym razem dokonano zamachu na magazyn kolejowy na dworcu towarowym Nr. 4, znajdujący się w odległości 500 kroków od mostu żelaznego na Lewandówce w kierunku Przemyśla.

W nocy niewyśledzeni na razie sprawcy oblali naftą ścianę magazynu na przestrzeni 7 metrów, poczem przy pomocy papieru oblanego naftą i wiązki siana usiłowali budynek podpalić. Z niewiadomej na razie przyczyny ogień nie wybuchł. Prawdopodobnie sprawcy zostali w ostatniej chwili spłoszeni. Rano o godz. 9 dozorca magazynu Stanisław Maygert znalazł pod magazynem litrową flaszkę z nafty, papier naftą oblany, trochę siana i dwie wypalone zapałki, a zarazem stwierdził, że ściana magazynu jest oblana naftą. O odkryciu swem zawiadomił władze kolejowe i władze policyjne, które wdrożyły natychmiast dochodzenia.

KATASTROFALNA BURZA
NAD POWIATEM SOKALSKIM.

Lwów, 17 września.

(—) Ze Sokala donoszą nam, iż w nocy z 14 na 15 bm. nawiedziła powiat sokalski katastrofa atmosferyczna, która dała się dotkliwie odczuć ludności. Mianowicie nad gminami Krystynopol, Nowy Dwór, Klusów i Bendncha przeszła trąba powietrzna, połączona z deszczem i gradem, która trwała przeszło 20 minut. Wskutek gwałtownej burzy zostały połamane i powyrywane drzewa, uszkodzone linje telefoniczne i telegraficzne tak, iż komunikacja została przerwana. Połowa budynków gospodarczych w tych gminach uległa zniszczeniu, a pod gruzami stajen znalazło śmierć wiele bydła. Ofiar w ludziach nie było. Szkody wyrządzone przez huragan wynoszą przeszło 200.000 zł.

Zamach morderczy w Sołonce.

Lwów, 17 września.

(—) Wczoraj nad ranem na **polach gminy Sołonka,** pow. Lwów, Wasyl Kurka **usiłował zamordować mieszkańca tej gminy Wasyla Kędziora,** zadając mu z zasadzki 8 ran w głowę tępem narzędziem. **Kędziora w stanie groźnym** odwieziono do szpitala we Lwowie, a niedoszłego mordercę aresztowano. Powodem usiłowanego morderstwa **był spór majątkowy.**

Z TEATRU.

Występy K. Czarneckiego, E. Massiniego i Z. Zaleskiego w „Carmen“, operze Bizeta.

Lwów, 17 września.

Kapryśna bogini Fortuna nie zawsze okrasza swym uśmiechem przedstawienia lwowskiej opery, tak się więc złożyło, że po bardzo pomyślnym przebiegu wykonania „Borysa Godunowa“ nie zdołała interpretacja Bizetowskiej „Carmen“ wywołać szczerego zachwytu publiczności. Mimo energicznych starań dyrygenta Massiniego, którego werwa nadała brzmieniu zespołów cechę pulsujących ognistą rytmikę popisów zbiorowych, składała się całość wykonania z szeregu scen przeważnie nieudatnych, nie dopisały bowiem onegdaj dwa czynniki tak ważne jak obsada ról i reżyserja. Bez zarzutu — a nawet wybornie i w całem tego słowa znaczeniu artystycznie — wywiązał się tylko tenor K. Czarnecki ze swego zadania, a piękny głos tego doskonałego śpiewaka znalazł w partji Don Josego szerokie i wdzięczne pole do popisu. Aparycja postaci i gra sceniczna nie potęgowały — co prawda — tym razem powodzenia Don Josego, lecz rzewna kantylena, blask wysokich tonów i dramatyczny rozmach wokalnej interpretacji porywały słuchaczów, zmuszając ich do poskromienia dalszych wymagań.

Kreacja postaci tytułowej (Carmen p. W. Walewskiej) pozostawiała zarówno pod względem wokalnym, jak na punkcie gry scenicznej cokolwiek do życzenia. Głos piękny i duży, lecz nie intonujący wzorowo, a gra — jak na Carmen — dość bezbarwna, złożyły się na całość, do której istotnie żadne superlatywy nie dadzą się zastosować. Autorowie libretta wymagają tu indywidualności ad hoc nadającej się, dużych zasobów wdzięku i ruchliwości do scen II. aktu (że wspomnę o popisie tanecznym dla Don Josego), a kompozytor Bizet — jak każdy inny zresztą — nieubłagany jest, gdy żąda nieomylnej w kantylenie intonacji. Przypuszczam, że głos i talent p. Walewskiej uwydatnią się w innych partjach o wiele korzystniej.

Tak szykownego i dystyngowanego — a na wskróś sympatycznego — toreadora Escamilla nie widzieliśmy już dawno. Szkoda, że z wyśmienitą u dyr. Z. Zaleskiego grą sceniczną nie łączyły się onegdaj odpowiednie walory wykonania wokalnego, i że nie może tu być mowy o proporcjonalnej — do plusów wykazanych w grze scenicznej — interpretacji kantyleny.

Srebrzyste brzmienie sopranu p. M. Kisielewskiej uwydatniło się ponownie, i bardzo korzystnie, w arji Micaeli. Gdyby mimika i ruchy artystki nie wykazywały tyle lodowatnej martwoty, możnaby zaliczyć interpretację partji Micaeli do pierwszorzędnych i najudatniejszych na naszej scenie popisów operowych.

Z mniejszych zadań wywiązali się więcej niż poprawnie panie Z. Węgrzynówna i St. Hinglerówna, oraz pp. J. Romanowski, J. Lariński, S. Gruszczyński i J. Wiśniewski.

Dobrze wypadły tańce hiszpańskie w układzie baletmistrza M. Statkiewicza, (akt II.) i wywołały sporo oklasków. Mise en scene pozostawiała natomiast niejedno do życzenia, a co najgorsza, że o braku precyzyjnej reżyserji świadczyły niektóre bardzo niepożądane epizody. W ostatnim np. akcie czeka Carmen nadaremnie na zjawienie się zrozpaczonego ex-kochanka. I dwukrotnie wyraża zalotna Carmen swe zdziwienie z powodu przybycia Don Josego, przemawiając do — drzwi otwartych. Na szczęście orjentuje się jakieś dobroczynne bóstwo za sceną, że coś tu nie jest w porządku, i wyciąga wijącego się z bolu i z zazdrości Don Josego z garderoby. Dobrze, że rzecz działa się na scenie, a nie na dworcu kolejowym, że p. kapelmistrz poczekał, i że „pociąg jeszcze nie odszedł“...

Fr. Neuhauser.

Trzy wypadki lotnicze.

TRAGICZNA ŚMIERĆ EKSCENTRYCZNEGO RODZEŃSTWA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 17 września.

(=) Pisaliśmy już o tem, że dzieci miljonerów amerykańskich popadły obecnie w istną **manję „pracy“** i poświęcają się najrozmaitszym zajęciom, byleby tylko okazać, że są niezależne od **pomocy finansowej swoich rodziców**.

Na tem tle właśnie rozegrała się

tragedja,

która zakończyła się śmiercią **trojga dzieci** znanego krezusa nowojorskiego, **Daniela Bettama: 22-letniej Barbary, 20-letniego Ludwika i 19-letniego Karola.**

Rodzeństwo to postanowiło mianowicie poświęcać się **zawodowi lotnika**. Po przejściu odpowiedniego kursu zaczęli oni odbywać **dłuższe i krótsze wyprawy powietrzne**, aby zdobyć

odpowiednią swobodę

w poruszaniu się w górnych strefach.

W ostatnich dniach wsiadło każde z nich do swego samolotu i wyruszyło z lotniska, mieszczącego się na peryferjach **Nowego Jorku**. Chodziło o to, ażeby odbyć godzinną przejażdżkę bez zatrzymywania się i powrócić następnie do Nowego Jorku. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności wybuchła

szalona burza

i wszystkie trzy samoloty, wskutek niemożności opanowania sytucji przez niefortunnych lotników, runęły na ziemię, uległy zdruzgotaniu, a młodzi pasażerowie wszyscy trzej zginęli

pod gruzami samolotów.

Zauważył ten straszliwy wypadek zawodowy lotnik **John Locky**, który opuścił się na miejsce wypadku, nie zdołał jednak już przyjść swoim kolegom z pomocą.

Samoloty opadły na rynku **miesteczka Dunville.**

CZŁOWIEK PEKINSKI.

CZASZKA PIERWOTNEGO MAŁPOLUDA.

Lwów, 17. września.

(=) W Londynie otrzymano wiadomość, że chiński Instytut Geologiczny w wykopaliskach **Czu-Ku-Cin**, 37 mil od Pekinu, odkrył czaszkę człowieka **z epoki przedhistorycznej**. Chiński geolog **Pej** w głębokiej pieczarze, zasypanej piaskiem, odkrył kilka części **skamieniałej czaszki ludzkiej.**

Według przypuszczenia uczonych, jest to czaszka **najprymitywniejszego człowieka**, który mieszkał w jaskiniach tak, jak **małpy, niedźwiedzie i nosorożce**. Kości tych zwierząt również znaleziono **w chińskich pieczarach.**

Znaleziona czaszka należała, jak przypuszczają, do **młodej dziewczyny.**

Czoło jest nadzwyczaj wąskie, kości czaszki bardzo grube. Jest to najbardziej prymitywna czaszka z dotychczas znanych w nauce, zbliżona do **czaszki afrykańskiego szympansa**. Antropologowie twierdzą, że jest to czaszka **„człowieka-małpy“**, wspólnego prazodka **małp i ludzi.**

Londyński Instytut Geologiczny wydelegował do Pekinu dwu współpracowników, **Zdańskiego i Blacka**, którzy mają prowadzić nadal pracę, rozpoczętą przez Peja. Odkrycie pekińskie niezmiernie interesuje świat naukowy: jest to bowiem stara kwestja **„brakującego ogniwa“**, potwierdzającego **teorję Darwina.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 18. IX. 1930.

ALFRED MANNE.

Mr. Soaping czyni zakupy.

Chłopiec przy wejściu londyńskiej firmy jubilerskiej The Diamant Cy., Baker and son z niezmiernem uszanowaniem otworzył drzwiczki zajeżdżającego auta. Był to wóz wielkiego hotelu londyńskiego, popularnego z barwy swych samochodów i liberji szoferów. Hotel miał cały szereg takich eleganckich wozów do dyspozycji swych gości.

Wysoki gentleman, lat około 40 wysiadł z samochodu. Nieznacznie, jak to potrafią jedynie „perfect gentlemans“, dał boyowi banknot funtowy.

*

Był to Mr. Soaping, który zajechał do światowej firmy jubilerskiej na Regent-Street. Mr. Soaping, którego nazwisko błyszczało wspaniale w każdym składzie mydła państwa brytyjskiego. Ten sam Mr. Soaping, którego majątek bodaj przewyższał jeszcze majątek rodziny królewskiej.

Już od 80 lat, od chwili założenia fabryki Soaping, nazwisko to jest znane każdemu Anglikowi tak samo dokładnie, jak nazwa najlepszej drużyny footbalowej. Natomiast wygląd Mr. Soapinga jest znany bardzo niewielu osobom, ponieważ rodzina ta od najdawniejszych czasów ma niechęć do utrwalania swych twarzy w obrazie czy fotografji.

Byli to dziwni ludzie. Tak naprzykład ojciec obecnego Soapinga ogłosił przed 40 laty w gazetach, że złoży u stóp swą rękę i majątek tej damy angielskiej, która w trzech słowach najdobitniej wyrazi niezbędność mydła Soapinga.

Ogłoszoną nagrodę zdobyła młoda Szkotka. Napisała jego własnemi słowami: „Soapking jest niezbędny“. Czy myślała przez to jego mydło, czy też jego majątek, stary Soaping nie badał szczegółowiej. Odpowiedź zaimponowała mu i w ten sposób zdobywczyni nagrody stała się matką obecnego Mr. Soapinga.

Równym oryginałem, jak ojciec, miał być pono obecnie jego syn, to też nie dziwiono się w Londynie, gdy nagle zjawił się w jednym z największych hoteli Londynu, zainstalował się elegancko i oświadczył panom z prasy, że przybył do stolicy, aby wyszukać sobie towarzyszkę życia. Ponieważ mógł znaleźć wymarzony ideał jedynie przypadkowo, więc postanowił szukać w kabaretach, teatrach, sklepach, na ulicy, jednem słowem wszędzie.

— Good morning, Sir, — odezwał się Mr. Soaping, wchodząc do sklepu, wymienił swe nazwisko i zasiadł w wygodnym fotelu klubowym.

— Proszę o kolję pereł dla mej narzeczonej, którą znajdę prawdopodobnie w ciągu najbliższych 24 godzin.

— Well, Mr. Soaping, jesteśmy poinformowani przez prasę. W jakiej cenie?

— Od 50 do 100 tysięcy funtów.

— W tej chwili, Mr. Soaping.

Dyrektor sprzedaży pokazał 6 wspaniałych sznurów pereł w oznaczonej cenie 50, 60, 70, 80, 90 i 100 tysięcy funtów. Soaping nie wybierał długo. Szybko zdecydował się na sznur za 100 tysięcy i sięgnął do książeczki czekowej.

— Wybaczy pan, Mr. Soaping — przerwał dyrektor sprzedaży — czy mógłbym pana prosić dla zaspokojenia zwyczaju naszej firmy, gwoli pewnego rodzaju przesądu naszego szefa, o zaliczkę w gotówce w wysokości 100 funtów?

— All rigth, — odpowiedział Soapking, dał banknot stufuntowy, wypisał czek na 99.900 funtów i po 10 minutach odebrał kupiony sznur pereł, po uprzedniem sprawdzeniu, czy wszystkie perły są dobrze osadzone.

*

Po dwu godzinach firma jubilerska wiedziała, że Mr. Soaping znajduje się w tej chwili na swym żaglowcu we fjordach norweskich.

*

W następnym numerze „Timesa“ ukazało się następujące ogłoszenie:

„The Diamant Cy., Baker nad son, London, Regent Street Nr. 7. prosi gentlemana który wczoraj pod nazwiskiem znanego Mr. Soapinga kupił u nas sznur pereł za 100 tysięcy funtów, aby odebrał sobie w naszej kasie sumę 55 funtów. Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że aby móc obsłużyć naszą szanowną klijentelę, płacącą czekami, natychmiast, ale bez ryzyka dla nas, utrzymujemy na składzie kolekcje imitacji. Wręczona panu wczoraj kolja pereł jest tego rodzaju imitacją i ma wartość 55 funtów. Z tego względu prosimy o wybaczenie. Gdyby czek pański był w porządku, nasz dyrektor sprzedaży zamieniłby ten falsyfikat na kolję prawdziwą, oczywiście z odpowiedniem usprawiedliwieniem i przeproszeniem. Jest to system naszego biura, który dotychczas był chętnie aprobowany przez naszą klijentelę.

Ponieważ jednak nie chcemy w żadnym wypadku krzywdzić naszej klijenteli, a wydany sznur pereł jest wart tylko 15 funtów, niniejsze ogłoszenie kosztuje 30 funtów, a więc pan ma u nas jeszcze 55 funtów, które prosimy odebrać w naszej kasie“.

Fałszywy Mr. Soaping nie zjawił się ale urzędnik wysłany do banku zameldował, że w Banku of England z pośród 32 stufuntowych banknotów, jednego banknotu nie przyjęli jako falsyfikat...

Tłum. C. S.

KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

POGADANKA.

Co czynić, aby dzieci były zdrowe?

Lwów, 17. września.

We Lwowie odbył się w związku z Targami Wschodniemi „Tydzień Dziecka", zorganizowany na wezwanie Min. Pracy i Opieki Społ. przez Komitet Miejski, wyłoniony z Komitetu Wojewódzkiego, pracującego pod przewodnictwem **b. woj. Gołuchowskiej.** Prezesem honorowym Miejskiego Komitetu był prez. Brzozowski, a jego duszą fizyk dr. Doliński. W ciągu Tygodnia urządzono na placu Targów Wschodnich wystawę Hygjeny dziecka, która budziła niezwykle żywe zainteresowanie publiczności, zwiedzającej Pawilony targowe. Nadto w zakresie Tygodnia lekarze specjaliści urządzili szereg wykładów na tematy związane z wychowaniem fizycznem i zdrowiem dziecka. W czasie Tygodnia urządzono zbiórkę na cele towarzystw, opiekujących się Matką i Dzieckiem, a nadto sprzedawano nalepki propagandowe. Na zakończenie Tygodnia przyjmowano uroczyście w sali szkoły Mickiewicza miejską kolonję wakacyjną brzuchowicką.



Elegancka pyjama.

Jak już donosiliśmy w krótkiej notatce, w sobotę dnia 13. bm. odbył się w ramach Tygodnia konkurs na najzdrowsze dzieci Lwowa. Komisja lekarska pod przewodnictwem fizyka dr. Dolińskiego po zbadaniu licznie zgłoszonych do konkursu dzieci, wybrała 72 jako zasługujących na szczególne wyróżnienie.

W niedzielę odbyło się w sali szkoły Mickiewicza rozdanie nagród w obecności wicepr. dr. Kubali oraz członków pp. Stolfowej i Pogórskiej. Była to tak piękna uroczystość, iż warto jej poświęcić specjalną uwagę, a zwłaszcza winna ona zainteresować szczególniej żywo wszystkie matki jako wskaźnik do odpowiedniej dbałości o zdrowie i rozwój fizyczny dziecka.

Istotnie prawdziwą rozkoszą dla każdego serca kobiecego był widok tych rumianych, pyzatych, tryskających zdrowiem i życiem dzieciaków, które przesunęły się przed komisją konkursową, aby odebrać z rąk dr. Dolińskiego i dr. Kubali nagrody, będące zresztą zasługą ich mateczek. Warto było widzieć, jak wyciągały się te rączęta po śliczne zabaweczki, czekolady, cukry i inne przedmioty tak potrzebne temu małemu światkowi.

Dla spopularyzowania idei, przyświecającej Komitetowi w urządzeniu Wystawy hygjeny dziecka, jak też i Konkursu zdrowia warto przytoczyć wyjaśnienia o celu imprezy, zawarte w przemówieniu fizyka dr. Dolińskiego podczas uroczystości rozdania nagród.

Komitet dążył do tego, aby podnieść autorytet Poradni dziecięcych i wykazać potrzebę ich istnienia, a następnie umocnić wszystkie matki i wychowawców w przekonaniu, że stała i rozumna troska o dziecko wspomagana radą lekarzy, a nie leczenie dziecka dopiero w chwili wybuchu jakiejś ukrytej choroby, daje dobre rezultaty hygieniczno-wychowawcze. Słońce, świeże powietrze, kąpiel, swoboda i miłość okazywana dziecku pozwala rozkwitać tym przyszłym obywatelom i obywatelkom Państwa. Wspominając o miłości do dzieci, przypomniał dr. Doliński cytat jednego z Ojców Kościoła: „Probatio dilectionis exhibitio est operis", co się tłumaczy: prawdziwa miłość okazuje się w czynie. Otóż o to jeszcze chodzi, aby ten czyn był rozumny, a akcja zbiorowa skoordynowana.

Z tych względów prezydjum miasta hojnie udzieliło subwencji na organizację „Tygodnia Dziecka", a Komitet Wykonawczy o ile to było w jego mocy starał się użyć tych pieniędzy na kilka imprez, które miały wyrazić tę miłość do dziecka w czynie.

Następnie podziękował wszystkim, którzy współpracowali z Komitetem, a matki i opiekunów wezwał do dalszego hygjenicznego wychowywania swoich pociech. Nadto fizyk wyraził pewne uwagi i zastrzeżenia co do obecnego konkursu. Tego roku stanęły do niego dzieci rodzin zamożniejszych, jedynaki i jedynaczki przeważnie, a chodziłoby o to, aby właśnie jak najszersze warstwy społeczeństwa wciągnąć do tej akcji, a głównie sfery uboższe, rodziny z licznemi dziećmi. Na zakończenie wyraził nadzieję, że na drugi rok Komitet powiększy swój zakres działania i uzupełni niedociągnięcia, pochodzące najprawdopodobniej z braku reklamy.

Inicjatywa ta zasługuje istotnie na jak najszersze rozpowszechnienie.

J. Pełeńska.

Z ZAGADNIEŃ SPOŁECZNYCH.

Nauczmy się pracy praktycznej.

Lwów, 17 września.

Od p. Ilnickiej, kierowniczki kursu robót galanteryjnych dla kobiet, otrzymujemy następujące pismo, zasługujące na uwagę naszych pań.

Gdyby wglądnąć w stosunki domowe naszych kobiet, usłyszałoby się liczne utyskiwania i narzekania na braki różne, często bardzo dotkliwe. Nie można pozwolić sobie na teatr i muzykę, nie można w lecie uciec od kurzu miasta, bo... stale brak pieniędzy. Dochód męża czy ojca na to nie wystarcza.

Czemuż zagranicą, choć podobna troska także istnieje, jest ona o wiele mniejsza? Czemu tam kobiety nie są tak skłopotane?

Nasze kobiety nie są gorszemi gospodyniami, ale zaniedbują zapewnienia sobie zarobku ubocznego, stałego, poza dochodem mężowskim, czy własnym, uzyskanym w biurze. Kobiety, które podróżowały zagranicą, wiedzą, ile tam kobiety zarabiają pracą rzemieślniczą w domu. Wyrabiają koronki klockowe, rękawiczki, hafty, gorsety. Dlaczego my przy wrodzonej inteligencji, poczuciu smaku, artyzmie nie zaprzeczonym nie możemy pójść śladem zagranicy, a nawet ją przewyższyć?

Oto dlatego, że naszym paniom brak inicjatywy. A gdy nawet wysiłek, dosłownie wysiłek jednostki, stworzy placówkę nową, to o tej placówce nie wiele osób wie, a jeszcze mniej osób nią nie interesuje się.

Rok już istnieje we Lwowie szkoła wyrobów galanteryjnych (ul. Zadwórzańska 70), i tylko od dobrej woli zależy korzystanie z nauki. Trzeba zrozumieć, że w naszym własnym interesie leży odebranie zagranicy monopolu tych wyrobów. Wytwórni krajowych jest jeszcze tak mało, tak znikomo mało — że na tem polu nie potrzebujemy bać się konkurencji.

Nam potrzeba tyle torebek damskich, tyle teczek, tyle rękawiczek, a teraz nawet tyle gorsetów — że praca się znajdzie.

Ale trzeba wyjść naprzeciw niej!

Słodka jest praca, która zapewnia uczciwy, spokojny kawałek chleba, pomoże w wychowaniu dzieci, usunie drobne kłopoty, wyrówna dawne długi. Dlaczego nie wziąć się za bary z losem? Dlaczego nie chcieć zdobyć pracą spokoju i równowagi?



Kostjum sportowy przybrany barankiem.

Piszę ten apel w nadziei, że nie pozostanie on wśród naszych Pań bez echa.

Z HYGJENY I PIELĘGNOWANIA URODY.

Zioła i kwiaty jako środki kosmetyczne.

Lwów, 17 września.

Odziedziczyłyśmy po naszych prababkach rozmaite przepisy dla zachowania urody i świeżości cery, jakkolwiek jeszcze w owych czasach nikomu nie śniło się o kosmetyce opartej na zasadach naukowych. A jednak bardzo często lekarze kosmetycy, potwierdzają skuteczność tych środków na naszych prababkach, które znajdowały w swoich ogródkach zioła i kwiaty usuwające rozmaite wady urody. I tak znana jest zwłaszcza skuteczność wody macierzankowej, różanej lub liljowej dla osiągnięcia cery tak świeżej, jak krew z mlekiem. Nalewa się te zioła spirytusem, a po rozpuszczeniu ekstraktu wodą destylowaną i dodaniu odrobiny gliceryny ma się pierwszorzędną wodę toaletową. Rozmaryn dobrze działa na skórę głowy, wywar z rumianku służył naszym prababkom do podobnych celów, jak dzisiaj woda utleniona, bo nadaje włosom jasny kolor i złocisty połysk.

Z innych ziół ma zastosowanie wywar z liści zielonej pietruszki, jako łagodny środek wybielający, szczególniej wskazany na opaleniznę słoneczną. A więc rzecz aktualna obecnie dla pań, które powróciły z wywczasów letnich i używały tam tak dziś zalecanych kąpieli słonecznych. Mycie twarzy wywarem z pietruszki dobrze wpływa także na pozbycie się piegów. Silniejsze piegi natomiast muszą być usuwane ostrzejszym środkiem. Służy do tego sok z tartej rzodkwi.

Idealnym środkiem pielęgnacji cery jest sok ogórkowy. Chłodzi on twarz, oczyszcza z nieczystości, wydelikaca i wygładza naskórek. Podczas sezonu ogórkowego powinna zatem każda z pań dbałych o swoją urodę, mieć codziennie kilka świeżych płatków ogórkowych na swojej gotowalni i kilka razy przez dzień wytrzeć niemi twarz i ręce. Dla przedłużenia tego zabiegu można wyciśnięty sok ogórkowy zmieszać z alkoholem, dodając na łyżkę soku ogórkowego grudkę miodu wielkości krochu, kilka kropel gliceryny i cytrynowego soku. Nacieranie skóry tą mieszaniną daje naprawdę cudowne rezultaty.

Na porost włosów doskonale działa moczona w alkoholu cebula. Można także samą cebulą nacierać wieczorem głowę, a dla wyzbycia się przykrego zapachu włosów skropić je nazajutrz wodą kwiatową.

Alla.

KRONIKA

17 WRZEŚNIA Środa Lamberta b.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Środa, 17. września o godz. 7.30 w. „Druciarz", operetka w 3 akt. Lehara. (Premiera.) Zniżki ważne.

Czwartek, 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz", operetka w 3 akt. Lehara. — Zniżki ważne.

Piątek, 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz", operetka w 3 akt. Lehara. — Zniżki ważne.

Sobota, 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto", opera w 5 akt. Verdiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa 17 września. Teatr zamknięty z powodu generalnej próby „Dzielnego wojaka Szwejka".

Czwartek, 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk", w inscen. L. Schillera. — Zniżki ważne.

Piątek, 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk", w inscen. L. Schillera. — Zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 17. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Papa kawaler", kom. Carpentera. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości" z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.
CASINO: „W szponach djablicy" i „Łzy ukojenia".
CHIMERA: „Anny szuka męża".
FATAMORGANA: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
KOPERNIK: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik".
GRAŻYNA: „Gdy kobieta się zapomni".
LEW: „Rio Rita".
LUNA: „W państwie zielonego smoka".
MARYSIENKA: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik".
OAZA: „Ostatnia maska".
PALACE: „Poganin" z Ramonem Novarro (dźwiękowy).
PASAŻ: „Djabelska przełęcz".
PAN: „Żywy trup" z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.
PROMIEŃ: „Zahia, córka Szeika".
SPLENDID: „Miłość cowboya".
STYLOWY: „Przedwiośnie" oraz Olga Czechowa.
UCIECHA: „Zapomniane twarze" oraz „Miłość w przyrodzie".

Wiadomości teatralne.

„Dzielny wojak Szwejk" w Teatrze Rozmaitości. „Dzielny wojak Szwejk", który poczynając od Łodzi via Kraków, Poznań, Lwów i Warszawę, pokonał najzatwardzialszych sensatów i śledzienników swym humorem, dowcipem i bezlitosną satyrą, ukaże się znów na jednej ze scen lwowskich. Tym razem w Teatrze Rozmaitości, w nowym zupełnie układzie scenicznym, w nowem ujęciu reżyserskiem, w zupełnie nowych dekoracjach, a przedewszystkiem w nowej interpretacji roli tytułowej. Szwejka, z nieporównaną brawurą, rozmachem i nawskroś oryginalnie odtwarza jeden z najwybitniejszych przedstawicieli młodej Muzy komicznej, Michał Znicz, którego kreacja spotkała się z uznaniem całej krytyki warszawskiej i łódzkiej. Sekundować mu będzie w roli fabrykanta konserw Tadeusz Chmielewski, znany już publiczności lwowskiej z świetnie zagranej roli Ricarda w „Zwycięstwie". Reszta ról ważniejszych spoczywa w ręku pp. Dobrzańskiej, Życzkowskiej, Bonackiej, Damięckiego, Krasnowskiego, Kondradta, Chodeckiego, Wojdana, Kalinowskiego Berskiego, Akrzyńskiego i in. Inscenizacja Leona Schillera który pierwszy scenom polskim tę jadowitą bufonadę przyswoił, ujmując ją w ramy ciętej a pełnej humoru satyry. Dekoracje Stanisława Jarockiego są rodzajem dowcipnych karykatur i tworzą orgjastycznie kolorowe tło dla przygód najrozkoszniejszego z łazików. Zapowiedź ukazania tak odświeżonego „Szwejka" obudziła w szerokich warstwach publiczności naszej niebywałe zainteresowanie. Premjera w czwartek, 19. bm.

W Teatrze Wielkim dziś premjera świetnej, niegranej we Lwowie od lat 17-tu operetki Lehara „Druciarz". Wznowienie jej, w szacie zupełnie nowej, pod reżyserskim kierunkiem Bol. Folańskiego, budzi zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza u pokolenia starszego, które pamięta świetne na scenie lwowskiej tradycje „Druciarza". Obecnie operetka ta otrzymuje obsadę bynajmniej nie gorszą od pamiętnej z przed laty. A więc: pp. Folański w doskonałej roli Pfefferkorna, Fontanówna, Nochowiczówna, Rimglerówna, Wiśniewski, Romanowski, J. Gruszczyński, Syroczewski, Szosland. Orkiestrę prowadzi Górczyński. Dział baletowy układu M. Statkiewicza. Zniżki na przedstawienie dzisiejsze nieważne.

W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22.) dziś przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby z „Dzielnego wojaka Szwejka", którego ujrzymy po raz pierwszy w doskonałej inscenizacji L. Schillera i z bajecznym Michałem Zniczem w roli głównej. „Szwejk" grany będzie następnie codziennie.

W Teatrze Małym dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia doskonałej, pełnej humoru komedji Carpentera „Papa kawaler". W piątek wchodzi na afisz komedja Ervine'a „Pierwsza pani Selby", stanowiąca atrakcję scen zachodnio-europejskich, a w Polsce dotąd nie grana. Nowość tę przygotowuje u nas J. Strachocki, w roli zaś tytułowej zobaczymy po raz pierwszy wyborną artystkę Katarzynę Żbikowską, która przez szereg lat była ulubienicą publiczności poznańskiej. Również po raz pierwszy zaprezentują się nam w tej sztuce pp. E. Podborówna i Wiercińska, obok nich zaś ujrzymy pp. Strzeleckiego, Kierczyńskie go, Stępowskiego, Machalskiego i Kipenównę.

—o—

Z Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem p. **wiceprezydenta Irzyka** uchwalono między innemi udzielić **Antoniemu i Annie Sałatom** pozwolenia na budowę domu parterowego przy ul. bocznej Drogi Lubieńskiej. W końcu uchwalono szereg subwencji.

—o—

Miejska poradnia zdrowia.

Miejska poradnia zdrowia (eugeniczna) rozpoczęła po ferjach swą działalność. Bezpłatnych **porad (osobistych) udziela młodzieży obojga płci** w zakresie zaburzeń wieku dojrzewania, jakoteż porad zdrowotnych przedślubnych. Godziny przyjęć dla mężczyzn w poniedziałki, dla kobiet w środy o godzinie 6—8 wieczorem w lokalu stacji opieki nad matką i dzieckiem, ul. Chorążczyzny 1. 22.

—o—

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Zarząd miasta Lwowa na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewn. ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od 17. września br. I tak: 1 kg. mąki pszennej 65%-wej w sprzedaży detalicznej 61 gr., 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 33 groszy, 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 26 gr., w sklepie lub na straganie 28 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 38 gr., w sklepie lub na straganie 40 gr., 1 kg. chleba pszenno-żytniego w piekarni 46 gr., w sklepie lub na straganie 48 gr., 1 bułka o wadze 4 dk. w piekarni 4 gr., w sklepie lub na straganie 4½ grosza, 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie" w piekarni 16 gr., w sklepie lub na straganie 18 gr. Bułki kanapkowe t. zw. „weki" w piekarni 40 gr., w sklepie lub na straganie 45 gr., t. zw. strucle o wadze 1 kg. w piekarni 90 gr., w sklepie 1 zł., t. zw. wiedeńskie w piekarni 1.05 zł., w sklepie lub na straganie 1.15 zł. Kołacze żydowskie w piekarni 1.25 zł., w sklepie lub na straganie 1.35 zł. — Winni przekroczenia tego cennika będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej.

—o—

Ciągnienie loterji klasowej.

Dzień 7-my.

Warszawa, 16. września. (st).

10.000 zł. Nr. 140806;

po 5.000 zł. — Nr. 13047, 165030, 207535, 22987, 86013, 110823;

po 3.000 zł. — Nr. 42798, 170320, 23774, 173198, 207164;

po 2.000 zł. — Nr. 6351, 73378, 85478, 108630, 143153, 207525, 162545, 189611;

po 1.000 zł. — Nr. 27272, 56442, 71759, 98121, 114944, 139529, 143136, 152308, 171990, 179931, 189598, 191458, 199606, 207999, 3374, 4537,

po 600 zł. — Nr. 1468, 37434, 56854, 73909, 79863, 86286, 91554, 100040, 101536, 134821, 160368, 160840, 178420, 191662, 207965, 208184, 13911, 21834, 42465, 63542, 69927, 90437, 98927, 116373, 117299, 120570, 129826, 129854, 139916, 192940, 199684,

po 500 zł. — Nr. 3891, 6491, 6888, 7293, 17844, 20023, 20681, 25390, 26231, 27964, 28722, 32108, 37240, 42039, 47871, 49235, 49846, 50406, 51611, 52163, 57123, 57154, 57898, 58242, 68846, 69448, 70668, 71116, 71319, 73095, 76219, 79422, 83904, 84663, 95131, 95131, 989298, 99712, 100854, 100884, 101921, 106907, 109332, 109369, 113268, 113793.

Z miasta

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta w ubiegłą niedzielę wystawa inaugurująca nowy sezon artystyczny w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych spotkała się z dużem uznaniem ze strony zwiedzającej publiczności. Złożyły się na nią dzieła następujących artystów malarzy: Kossaka, Matzkego, Osseckiego, Soldingera i Szancera. Każdy z nich posiada odrębną a interesującą przytem fizjognomję artystyczną. Kossak Karol obok studjów koni przedstawił szereg ciekawych akwarel o motywach zaczerpniętych z dziedziny baśni. Matzke zwłaszcza swemi pejzażami złożył dowód wysokiej artystycznej kultury i nieprzeciętnej umiejętności. Soldingera reprezentuje na wystawie kilkadziesiąt dzieł głównie pasteli pełnych uroku. Obok tych artystów znanych już publiczności lwowskiej z lat uprzednich debjutuje dopiero na naszym gruncie Jan Szancer. Debjut to więcej niż doskonały. Wystawę uzupełnia szereg akwafort artysty malarza Osseckiego. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 7. do 14. bm. W niedzielę 7. bm. zużyto 20.695 m. sz. wody, w poniedziałek, 8. bm. zużyto 23.785 m. sz. wody, we wtorek, 9. bm. zużyto 23.861 m. sz. wody, w środę, 10. bm. zużyto 23.764 m. sz. wody w czwartek, 11. bm. zużyto 23.600 m. sz. wody, w piątek, 12. bm. zużyto 24.384 m. sz. wody, w sobotę 13. bm. zużyto 24.081 m. sz. wody, w niedzielę, 14. bm. zużyto 21.036 m. sz. wody.

—□—

Komunikaty.

Kurs T. S. L. dla dorosłych w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, prowadzony przez Koło Grunwaldzkie Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie ogłasza dodatkowe wpisy na rok 1930/31. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej. Wpisywać się można codziennie w biurze Koła przy ul. Sykstuskiej 52. II. p. w godzinach od 12—1 lub od 6—8 wiecz.

Zw. Obrońców Lwowa donosi: Wzywa się wszystkich byłych uczestników Kursów Maturycznych Związku Obrońców Lwowa, aby się jawili w niedzielę. 21. bm. punktualnie o godz. 10 w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego 11. II. p. celem omówienia ważnych spraw.

Pow. Związek Teatrów i Chórów Ludowych urządza w niedzielę 21. bm. o g. 10 przedpoł. w Sokolnikach pod Lwowem uroczystość 10-lecia Cudu nad Wisłą. W uroczystości weźmie udział starosta powiatu lwowskiego i przedstawiciele wojskowości. Odczyt wygłosi prezes Związku mjr. rez. dr. Malarski — przedstawienie odegra własny zespół amatorski. Wszystkie Koła pow. lwowskiego uprasza się o wzięcie udziału.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Zamach samobójczy 16-letniego chłopca.** Wczoraj wieczorem na ul. Źródlanej targnął się na życie 16-letni Stanisław Komendant, zam. przy ul. Szpitalnej 39, który strzelił do siebie z rewolweru i zranił się ciężko w pierś. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

(—) **Kobieta potrącona przez pociąg.** Wczoraj popołudniu na torze kolejowym między mostem, przy ul. Peltewnej a Zamarstynowskiej, potrąconą została przez pociąg osobowy Katarzyna Bączkowska, która wskutek potrącenia doznała złamania lewej ręki, oraz ciężkich potłuczeń na ciele. Wezwane Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu przewiozło Bączkowską do szpitala powszechnego.

(—) **Kradzież roweru.** Eljasz Bodek, zam. przy ul. Słonecznej 25, doniósł policji, że wczoraj na pl. Solskich skradziono mu rower wartości 240 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Zygmunta Braunsteina za kradzież mieszkaniową na szkodę Seweryna Sisera, Katarzynę Baran za kradzież płaszcza na szkodę Marji Pęcak, Jakóba Schera, przytrzymanego na gorącym uczynku włamania się do biura Związku murarzy, Jana Kiecżurę i Piotra Cygana za kradzież poziomek, Kazimierza Czekała za kradzież 6 zł. na pl. Krakowskim na szkodę Marji Kostyszyn, Adama Kracyla, Marjana Zielika i Helenę Kapałę za strzelanie z rewolweru na ulicach miasta.

(—) **Wojowniczy dozorca.** Wczoraj wieczorem dozorca realności przy ul. Piekarskiej 6. Wasyl Marzyn bez powodu napadł na służącą Katarzynę Samotę i pobił ją tak silnie, iż Pogotowie ratunkowe musiało ją opatrzeć.

(—) **Zaginięcie służącej.** Paulina Okin zam. Gródecka 67 doniosła policji, że słu

żąca jej Zofja Kocur, licząca lat 18, wydaliła się ze służby i dotąd nie powróciła.

Redukcja cen na garderobę męską na czasie. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych zawiadamia Firma A. Wittels Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry, że dostarcza przez cały miesiąc wrzesień wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach: 1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, 2) ubranie wizytowe zł. 170, 3) raglan jesienny zł. 160, 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200, 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220 itd. Firma Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach bielskich. 8154

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16. września

Akcje nadal w zaniedbaniu. Pozatem transakcje tylko sporadyczne. Tendencja chwiejna. Usposobienie bez obrotu.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 16. września.

4 proc. T. K. Z. 47.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 16. września.

Na Giełdzie transakcje w grochu i jęczmieniu przemiałowym. Mąka pszenna potaniała. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. września. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 111, 5 proc. pożyczka dolarowa 59, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 6 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku G. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.92 i pół, Budapeszt 155.80, Holandja 358.45, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.89.3, Paryż 34.96, Praga 26.41, N. Jork telegr. 8.90.3, Szwajcarja 172.64 i pół, Wiedeń 125.67 i pół, Włochy 46.62.

Warszawa, 16. września. (PAT). Bank Polski 16, Tow. Zachodnie 72, Węgiel 42 i pół, Lilpoop 25, Modrzejów 8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. września. (PAT) Belgrad 12.43, Berlin 168.14, Budapeszt 123.67, Nowy Jork 707. Praga 20.93, Zurych 136.77. Akcje: Zieleniewski 28.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. września. (PAT). Paryż 20.34 trzy czwarte, Londyn 25.05¼, Nowy Jork 5.15.50, Bruksela 71.87 i pół, Włochy 27.00, Hiszpanja 55.50, Amsterdam 207.55, Berlin 122.77, Wiedeń 72.50, Sztokholm 138.50, Oslo 137.90, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73 i pół, Praga 15.29, Warszawa 57.77 i pół, Budapeszt 90.25, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.0, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.07 i pół, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 189.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16. września. (PAT). N. Jork 4.85. 97, Paryż 123.72, Berlin 20.40 1/8, Montreal 4.85.28, Hiszpanja 45.25, Amsterdam 12.07 5/8, Bruksela 34.86 1/8, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.05 1/8, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.08 7/8, Oslo 18.16 trzy czwarte, Helsingfors 193.07, Praga 163.75, Belgrad 274.50, Rumunja 8115, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375, Wiedeń 34.41, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16. września. (PAT). Londyn 123.72 i pół, Nowy Jork 25.25 trzy czwarte, Bruksela 355, Hiszpanja 295.25, Włochy 13.30, Szwajcarja 493.75, Kopenhaga 681.25, Amsterdam 1025, Oslo 681, Sztokholm 684, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 606.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 16. września.

DEWIZY: Dol. ameryk. 9.00—9.10, dolar kanad. 8.92.00—8.93.50, korony czeskie 0.26.50—0.26.60, fr. franc. 0.34,90—0.35.20, fr. szwajc. 1.73—1.73.20, funty 43.50—43.60, czerw. 8.00—8.50, leje 0.05—0.05 i pół, szylingi 1.25.50—1.26.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40—36.60, 20 fr. 34.20—34.50, 10 rubli 46.00—46.10.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44, 5 kor. 2.45—2.55, floreny 1.25—1.30, ruble 1.92, kopiejki 0.95—1.00.

ZE SPORTU.

Walasiewiczówna i Konopacka we Lwowie.

SENSACYJNY START MISTRZYŃ ŚWIATA.

Lwów, 17 września.

Lwów nie może się uskarżać **na brak atrakcyj sportowych.** Ledwie przetrawiliśmy okrężny wyścig automobilowy, nie minęły jeszcze echa interesującego turnieju tennisowego z udziałem Jędrzejowskiej, a już sygnalizują nam nowe **sensacyjne wydarzenie.**

W niedzielę bawić będą **we Lwowie Walasiewiczówna i Konopacka,** które przed tygodniem dopiero na występach w Pradze uwieńczyły skronie swe **zwycięskiemi laurami,** wysuwając się w swych konkurencjach na **czoło zebranych w stolicy czeskiej najlepszych lekkoatletek świata.** W zawodniczkach tych ma Polska dzisiaj bezsprzecznie **najsilniejszą broń na terenie międzynarodowym,** to też nic dziwnego, że cieszą się one olbrzymią popularnością, sięgającą zresztą **daleko poza granice rodzinnego kraju.**

Nie wątpimy, że przyjazd **Walasiewiczównej i Konopackiej - Matuszewskiej,** które startować będą w otoczeniu **mniejszych,** jednak również znanych gwiazd naszego kobiecego firmamentu lekkoatletycznego, wywoła w kołach sportowych m. Lwowa **niemałe poruszenie,** tembardziej, że gra toczyć się będzie **o mistrzostwo Polski w trójboju pań.**

Atrakcyjne zawody odbędą się w **niedzielę rano o 11-tej** na boisku Pogoni. Udział w zawodach powyższych zgłosiło dotychczas siedem zamiejscowych zawodniczek, pomiędzy innemi również **Hulanicka, Grabicka i Manteuflówna,** Lwów reprezentowany będzie przez **„Strojną".**

Rezultaty 4. dnia wyścigów konnych.

Wtorek, 16 września 1930.

Gonitwa I. — płaska dla pół krwi małop., nagroda 600 zł., dystans 2.000 m.: 1) Zambezi rtm. Kostkiewicza, 2) My Darling II, Tot. zw. 12 zł. **Gonitwa II.** — płaska dla koni arabskich, nagroda 1.200 zł., dystans 2.200 m.: 1) Haiti W. Velesco, 2) Szeik, 3) Pielgrzymka. Tot. zw. 14 zł. fr. 14, 37 zł. **Gonitwa III.** — z przeszkodami, nagroda 1.000 zł., dystans 3.600 m.: 1) Zagończyk W. Mroweca, 2) Irlandka, 3) Polish. Tot. zw. 30 zł., fr. 18, 36 zł. **Gonitwa IV.** — płaska dla 2-letn. pół krwi, nagroda 1.500 zł., dystans 1.000 m.: 1) Legja st. „Strzemię", 2) Lotny. Tot. zw. 58, fr. 38, 17, 24 zł.

Gonitwa VI. — płaska, nagroda 800 zł., dystans 2.400 m.: 1) Grangarda A. Gucewicza, 2) Erna, 3) Jegomość Tot. zw. 23 zł., fr. 14, 14 zł. **Gonitwa VI.** — płaska, nagroda 1.200 zł., dystans 1.600 m.: 1) Cyrus II M. Karatiejewa, 2) Renata, 3) Edynburg. Tot. zw. 23 zł. fr. 14, 15 zł. **Gonitwa VII.** płaska dla koni arabskich, nagroda 1.500 zł., dystans 1.600 m.: 1) Vali R. ks. Sanguszki, 2) Impet, 3) Ghazni. Tot. zw. 98 zł. fr. 19, 12 zł.

Bieg kolarski Jutrzenki.

Lwów, 17. września.

W najbliższą niedzielę organizuje ZKS. Jutrzenka na szosie janowskiej **bieg kolarski na przestrzeni 50 km.** dla licencjonowanych oraz na przestrzeni **20 klm.** dla nowicjuszy stowarzyszonych i **niestowarzyszonych.** Zgłoszenia do jutra w sekretarjacie klubu przy ul. Krasickich 18.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, dnia 17. września 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Warszawy: „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowki. 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy: Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1. A. Schinelli: „Odgłosy dżungli", impresja (La voci della jungla). 2. C. Zimmer: Utwór charakterystyczny „Schweizer Schützengilde". 3. V. Matyanovich: Wiązanka słowackich pieśni ludowych. 4. J. Lanner: Walc romantyczny. 5. A. Järnefelt: Kołysanka. 6. H. iSlvery: Uwertura Silverya. 7. B. Godard: Mazurek op. 54 nr. 2. 8. F. Drdla: Taniec węgierski Hej, Hoj! 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Radjoamatorstwo jako czynnik wychowawczy" — wygł. dr. T. Piotrowski, 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Audycja z okazji święta narodowego belgijskiego: a) Pogadanka o Belgji, b) koncert, c) słuchowisko: „Maeterlink — „Pelleas i Melisanda" w radjofonizacji Maksymiljana Woronicza w reżyserji Michała Meliny. — Po audycji transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".

LIPSK 19.30 Koncert zespołu mandolinistów. **LONDYN** 21.00 Koncert spacerowy. **KOPENHAGA** 22.00 Muzyka z operetek klasycznych. **PRAGA** 20.00 Wieczór belgijski. Wyk. radjoork. **MEDJOLAN** 20.40 Wieczór belgijski. **BRUKSELA** 21.15 Wieczór belgijski. **MOSKWA** 15.30 Koncert symfoniczny pośw. twórczości Wagnera.

OGŁOSZENIA

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

ĆWIKLIŃSKI ADOLF, Gródecka.
OGONOWSKA EMILJA, Kurkowa.
SPANDORF CECYLJA, Zielona 68.
OTTO MARJA, Grodzickich.
BAMBERGER ZOFJA, Lewandówka
ROMANÓWNA ZOFJA, Głęboka 12.
BARTKOWSKI ANTONI, Wronowskich L. 3.
KORPUS N., Trzeciego Maja 12.
HERBST ŻANETTA, Słoneczna 15.
MORAWSKA MARJA, Łąckiego 2.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

WYNAJMĘ POKÓJ na sześć tygodni, jasny, duży, z komfortem. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" pod „6 tygodni". 8268-2

Do wynajęcia zaraz

duży, elegancki umeblowany pokój kawalerski o trzech oknach z osobnym wchodem z klatki schodowej, z światłem elektrycznem, centralnem ogrzewaniem i usługą.
Wiadomość ul. Piaskowa 15.

POSADY POSZUKIWANE

GOSPODYNI kucharka z doskonałem gotowaniem i gospodarstwem poszukuje posady. Zgłoszenia administracja „Wanda". 8281

MIERNICZY asystent z praktyką, poszukuje zajęcia. Wiadomość: Leon Hałas, Lwów, Murarska 22./I. 8283-5

36-LETNIA inteligentna gospodarna kucharka-gospodyni poszukuje posady od 15. września, ewentualnie 1. października. Łaskawe zgłoszenia skierowywać do Administracji pod „Solidna". Miejscowość obojętna. 8236-3

KUPNO-SPRZEDAŻ

STINGLA Pianina i fortepiany na dogodne spłaty. Wyłączne zastępstwo: **NOWACKI i SKA, Piłsudskiego 17**

STELARZE, półki i t. p. sprzedaje „Gafota", Żółkiewska 136. codziennie od 8—10 rano. 8280-3

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" najwyższej jakości sprzedam tanio i ulgowo Kopernika 26. Skleniarski. 8271-3

GABINET mahoniowy wiedeński oraz sypialnię kawalerską sprzeda Lamus, Romanowicza 10. 8174-5

„MONIUSZKO", Zimorowicza 19. poleca fortepiany używane w różnych cenach na dogodne spłaty. 7917 5

KUPIĘ fortepian lub pianino, płacę dolarami. Podać cenę i markę. Administracja „Gazety Porannej" pod „Janina". 8295-3

FORTEPIANY i pianina kupuję każdego rodzaju, płacę najwięcej, Kopernika 26 Skleniarski. 8296-3

KOŁDRY Solidne - tanio i własny wyrób
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7784

HUMOR.



JEJ TAJEMNICA.

— Mężulku, przecież przyrzekliśmy sobie, że będziemy zwierzali się wzajemnie z wszystkich tajemnic... Zdradzę ci zatem moją tajemnicę: umieram z tęsknoty za tą zieloną suknią jedwabną, którą wczoraj popołudniu widzieliśmy na wystawie...

OBUWIE jesienne i zimowe nadeszło już do znanego z taniości katolickiego magazynu obuwia pod firmą
„JOT - ES" Lwów, pl. Kapitulny 2. I. piętro Tel. 33-88. 7752
Ogromny wybór obuwia dla młodzieży szkolnej

Parcele budowlane

PRZY GÓRNEJ ULICY ZIELONEJ.

Wysoko położone, tuż obok Miejskich zbiorników Wodociągowych, przy utworzyć się mającym parku miejskim, suche, częściowo z łagodnym stokiem od strony niewykończonej ul. 22 stycznia.

Parcele te o obszarze po 100—140 sążni kwadratowych, są wraz planem zabudowania zatwierdzone przez Magistrat.

Oddalenie terenu do głównego gościńca ul. Zielonej 200 kroków, do najbliższego zaś przystanku tramwajowego przy ul. Zielonej 7—10 minut pieszej drogi.

Teren ten objęty jest siecią dróg serpentynowych, obecnie w budowie będących, łączących się z ul. 22 Stycznia i prowadzących do ul. Snopkowskiej, tuż obok Szkoły Przemysłowej, na plac, do końcowego przystanku tramwajowego 11 i 12. Oddalenie terenu do Szkoły Przemysłowej,względnie do przystanku tramwajowego 12—15 minut pieszej drogi.

Jako warunki sprzyjające tym parcelom, jest woda z miejskich wodociągów na miejscu, światło elektryczne górą prowadzone, piasek na miejscu, cegielnia obok terenów w ul. 22 Stycznia i ewentualne odprowadzenie oczyszczonych wód do potoczka w ul. 22 Stycznia.

W ogólności parcele te przedstawiają się bardzo korzystnie, tak, że można natychmiast przystąpić do budowy.

Bliższych informacji udziela arch.Wittmann, Lwów, ul. Sykstuska 25. II p. tel. 6-06, od 5—6 popoł. 8206-3

BRZUCHOWICE parcela 480 sążni, słoneczna z drzewostanem, 8 minut od stacji okazyjnie do sprzedania w całości lub połowa. Wiadomość Lwów, Zadwórzańska 32. u gospodarza. 8276

RÓŻNE

ZGUBIONO złotą broszkę z brylantami przechodząc z ul. Akademickiej na plac Marjacki. Uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem w sklepie W. P. Posamenta, Hotel George'a. 8272

KONARSKI FERDYNAND unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych, Lwów. 8286

BEZPŁATNIE Czytelnikom „Gazety Porannej", Kto napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenie. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Skr. poczt. 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 8011-2

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro poleca kapelusze, modele. Przerabia tanio. 7704-4

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

TYLKO 4.50 jedwabne pończochy ze skazą poleca Licht, Hetmańska 22. 8297

FUTRA
wszelkiego rodzaju wykonuje najsumienniej i najstaranniej na dogodnych warunkach znana od roku 1870
Firma WŁADYSŁAW SOLIK
Lwów, Kurkowa 5./II. p. 7663

Zarobek pewny!

Płacimy 200—400 zł. miesięcznie każdemu, kto wyrabia skarpetki i pończochy na naszych maszynach pończoszniczych „RAPID". Cena maszyny zł. 500 za gotówkę. Odpowiedzialnym na raty. Surowca dostarczamy. Wyroby gotowe skupujemy w każdej ilości płacąc gotówką. Nauka na miejscu. Po wszelkie informacje zwracać się do Tow. Wymiany Handlowej z Zagranicą, Warszawa, Długa 9, tel. 141-82. **Rapid - Strickmaschinen Berlin.** 8292

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER
JULJANA GŁUSZEWSKIEGO
wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.
Lwów, ul. Kopernika 16, II. p. 6992-25

HURT! Telefon Nr. 19—61 **DETAJL!**
TERMOFORY od Zł. 4.— i szkła zapasowe najtaniej we firmie
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. 8227-3

FUTRA męskie, damskie

magazyn i pracownia futer Aleksandra Wróbla, Halicka 20. Pracownia pod osob. kierownictwem. 7381



Chcesz spokojnie spać

to kup samoczynny aparat wynalazku Jerzego Burczyckiego, opatentowany numerem 11.880, który tkwi zawsze w kominie, a gdy ogień kominowy się pojawi sam go zaraz gasi, następnie alarmuje. Cena 35 zł. Zamawiający poda szerokość każdej ścianki komina w miejscu poniżej drzwiczek kominowych wewnątrz komina. Zamawiać listem poleconym: Jerzy Burczycki, Stanisławów, poste restante, główna poczta. 8275

Inserujcie w „Gazecie Porannej"

Brzytwy z gwarancją
po zł. 8, 10, 12, 15 i 18 poleca **LEONARD WANKE, Lwów,** Krakowska 16. Tel. 46-18. Specjalny zakład szlifowania brzytew i niklowania. 7378

TAPETY

FIRANKI, MATERJE MEBL.
T. KYSIAK i SYNOWIE
Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009. ul. Kościuszki 20 „ 19-85. 6787

Nie - eksperymentujcie Waszem zdrowiem! Nie pozwólcie sobie wmówić nic innego, niby równie dobrego! 7265
„OLLA" PREZERWATYWY ?!
„OLLA" od dziesiątek lat wyróżniana.

Patrz na Nr. domu!
Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. 7841

SIERSZAŃSKIE ZAKŁADY GÓRNICZE SPÓŁKA AKCYJNA W SIERSZY.

OGŁOSZENIE (drugie).

XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów naszej Spółki akcyjnej odbędzie się w poniedziałek dnia 29. września 1930 r. o godzinie 17-tej (t. j. 5-tej popołudniu) w sali posiedzeń naszej Rady Zawiadowczej w Krakowie, ul. św. Anny 1. II. p.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej i przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1929.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Radzie Zawiadowczej absolutorjum.
4) Powzięcie uchwał co do bilansu i użycia nadwyżki bilansowej.
5) Wybór Zarządu Spółki.
6) Wybór Rady Nadzorczej.
7) Wybór Komisji Rewizyjnej.
8) Ustanowienie wynagrodzenia dla Komisji Rewizyjnej na rok bilansowy 1930.
9) Wyznaczenie dziennika, w którym będą publikowane ogłoszenia Spółki.

P. T. Akcjonarjusze, którzy chcą wykonać prawo głosu na tem Zwyczajnem Wolnem Zgromadzeniu winni akcje, które mogą być bez kuponów, złożyć najpóźniej do dnia 22. września 1930 r., godz. 12-tej w południe w siedzibie Spółki w Sierszy koło Trzebini. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza albo w Polskim Banku Przemysłowym, Oddział w Krakowie, ul. Szewska 1. lub w Domu Bankowym H. Ripper i Ska w Krakowie, Rynek Główny 17. albo w Wiedniu w „Merkurbanku" S. A. Wien I. Wollzeile 1—3.

Jedna akcja złotowa daje prawo do jednego głosu.

Akcjonarjusze mogą uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu osobiście, lub przez pełnomocników. Pełnomocnictwo może być tylko piśmienne i ma być złożone Przewodniczącemu Walnego Zgromadzenia.

Osoby prawne, jak również nieletni i ubezwłasnowolnieni uczestniczą w Walnem Zgromadzeniu przez swych zastępców prawnych.

W Sierszy, dnia 12. września 1930.
RADA ZAWIADOWCZA.
(Przedruk nie będzie płacony.)
8282

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.